

## DZIAŁALNOŚĆ FUNDACYJNO–DONACYJNA KSIĘCIA KAZIMIERZA KONRADOWICA NA RZECZ CYSTERSÓW W WIELKOPOLSCE, NA KUJAWACH I POMORZU

### Wprowadzenie

Fundacja bądź nadanie kościelne było aktem, przy pomocy którego panujący starali się dać świadectwo wielkości swego majestatu lub też próbowali udowodnić, że są władcami prawowitymi. Poprzez nie wyrażała się również samoświadomość księcia jako władcy, który w ten sposób próbował zagwarantować sobie także przychyłność Boga i ludzi. Podejmowanie przez książąt działalności fundacyjno–nadawczej wynikało więc z wielu powiązanych ze sobą motywów: religijno–społecznych, politycznych i cywilizacyjnych (gospodarczych). Zespół tych czynników stanowił podstawowy składnik kultury politycznej Polski piastowskiej<sup>1</sup>. W niniejszej pracy postaramy się odtworzyć działalność fundacyjno–donacyjną księcia kujawskiego Kazimierza Konradowica na rzecz cystersów w Wielkopolsce na Kujawach i Pomorzu.

\* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

<sup>1</sup> Znaczenie takiej działalności władcy wynikało z przekonania, że panujący zobowiązany jest wspierać Kościół i troszczyć się o kult boży; a jednocześnie z wiary, iż losy księcia i księstwa uzależnione są od woli sił nadprzyrodzonych. W tej sytuacji założenie lub obdarowanie instytucji kościelnej urastało do rangi świadectwa, że władca spełnia pokładane w nim oczekiwania, a zarazem stwarzało nadzieję, że pozaziemskie moce niejako „w podzięciu” obdarzą księcia swą łaskawością. Zob. R. M i c h a ł o w s k i, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1989 s. 189–274; J. D o b o s z, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995 s. 127–158.

wach i Pomorzu, która polegała na ofiarowaniu szeroko rozumianego uposażenia lub potwierdzeniu czy też rozszerzeniu darowizn i przywilejów swych poprzedników. Ponadto postaramy się wykazać motywy i okoliczności tych działań. Docelowym punktem naszych dociekań będą w szczególności kolejno: klasztor cystersów w Łądzie (Wielkopolska), klasztor w Byszewie (Kujawy), szpital św. Gotarda w Szpitalu (Kujawy) i klasztor w Oliwie (Pomorze). Dla tych właśnie placówek cysterskich Kazimierz kujawski poczynił pewne nadania i zwolnienia.

### 1 Nadania dla cystersów w Łądzie

Klasztor cystersów w Łądzie ufundowany został przez księcia Mieszka Starego<sup>2</sup>, ale kiedy to się stało, dokładnie nie wiadomo. Mimo trwających od wielu lat badań nad początkami opactwa łędzkiego nadal niepewny jest czas tej fundacji, który plasuje się w przedziale od 1145 r. do początków lat dziewięćdziesiątych XII w.<sup>3</sup> Spowodowane jest to brakiem wiarygodnej podstawy źródłowej<sup>4</sup>. Jednym z hojnie wspierających nadaniami placówkę cystersów łędzkich był Kazimierz Konradowic. Były to jedne z najstarszych darowizn księcia kujawskiego na rzecz cystersów<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Najnowsze badania nad grodem i kompleksem klasztornym w Łądzie podsumowuje A. Wędkiewicz, *Łąd*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 8, Wrocław 1996 s. 386–389.

<sup>3</sup> Stan wiedzy podsumowuje wraz z obszerną bibliografią A. M. Wyrwa, *Łąd*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2 s. 189–201. Zob. Tenże, *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej. Łęko–Łąd–Obra*, Poznań 1995 s. 83–126, który początki procesu fundacyjnego opactwa łędzkiego upatruje w latach osiemdziesiątych XII w. (po 1186?) a zakończenie w latach 1194–1195. Por. H. Waraczewski, *Proces fundacyjny klasztoru cystersów w Łądzie nad Wartą*, w: *Dzieje, kultura artystyczna i umysłowa polskich cystersów od średniowiecza do końca XVIII wieku*, NP t. 83: 1994 s. 151–168. Ostatnio T. Jurk, *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, Rhist t. 66: 2000 s. 7–51 fundację Łądu przesunął do 1145/1146 r.

<sup>4</sup> Zob. przyp. wyżej.

<sup>5</sup> Wcześniej Kazimierz Konradowic uczynił nadania tylko na rzecz klasztoru premonstratenskiego w Strzelnie, DKM nr 8, 9, 10 s. 121–124. Zob. D. Karzewski, *Studia nad trzynastowiecznymi dokumentami klasztoru norbertanek w Strzelnie*, StZr t. 37: 2000 s. 118–125. Pierwsze nadanie Kazimierza dla cystersów sulejowskich nastąpiło w rok po nadaniu dla klasztoru łędzkiego w 1242 r. DKM nr 9 s. 179. Zob.

Kontakty Kazimierza Konradowica z opactwem cystersów w Łądzie są nam znane przez pryzmat kilku dokumentów nadawczych księcia dla klasztoru łędzkiego, tj. dyplomu z 17 czerwca 1241 r.<sup>6</sup> i dwóch aktów z 1250 i 1251 r.<sup>7</sup> Wiadomości te uzupełniają kilka zapisów ze źródeł narracyjnych: *Rocznika kapituły poznańskiej*<sup>8</sup>, *Kroniki wielkopolskiej*<sup>9</sup> i *Roczników Jana Długosza*<sup>10</sup>.

Pierwsze, źródłowo poświadczone nadanie Kazimierza dla cystersów w Łądzie pochodzi z 17 czerwca 1241 r., kiedy to w Kopaninie (obecnie Kopojnie) książę wystawił dokument, w którym zapisano: *ego Kasimirus Dei gracia dux Coavie et Landensis notum facio omnibus tam presentibus quam futuris, comutasse me cum abbate de Landa Iohanne et eius fratribus duas hereditates cum omnibus pertinentiis, videlicet Glovevo et Wronecino que olim venatoribus spectabat, pro una hereditate predictorum fratrum que dicitur Coscheno; et in predictis villis scilicet Glovevo et Wronecino, omnem eandem libertatem quam in aliis hereditatibus ecclesie sue predicti fratres hactenus habuerunt, concessimus*<sup>11</sup>.

Z powyższego tekstu wynika, iż Kazimierz ofiarował opatowi Janowi i całemu klasztorowi łędzkiemu wsie Głowiew i Wrąbczyn, niegdyś należące do łowców, biorąc w zamian wieś Koszanów oraz przyznał obydwu wsiom taki immunitet, jakiego udzielono innym wsiom klasztoru<sup>12</sup>. Powodem dla którego książę obdarzył łędzki konwent zdaje się być chęć zaskarżenia sobie w ten sposób względów i poparcia ze strony wpływowych zakonników. Dokument księcia kujawskiego z czerwca 1241 r. jest bowiem pierwszą źródłowo zachowaną wia-

J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII wieku*, Poznań 1949 s. 92, 101, 104–105, 120–121.

<sup>6</sup> CDP t. 1 nr 228 s. 191–192.

<sup>7</sup> KDW t. 1 nr 290, 298.

<sup>8</sup> *Annales Poloniae Maioris, Rocznik kapituły poznańskiej*, wyd. B. Kurbis, w: MPH sn t. 6, Warszawa 1962 s. 24, 25, 43, 44.

<sup>9</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, wyd. B. Kurbis, w: MPH sn t. 8, Warszawa 1970 cap. 83 s. 92.

<sup>10</sup> Długosz s. 61, 117–118.

<sup>11</sup> KDW t. 1 nr 228.

<sup>12</sup> Por. J. Matyszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936 s. 361.

domością o sprawowaniu władzy przez Kazimierza na obszarze kasztelanii łędzkiej, którą objął po ślubie z księżną Konstancją, córką Henryka Pobożnego w 1239 r. tytułem posagu żony<sup>13</sup>. Wystawiając dokument dla cystersów w Łądzie w 1241 r. Kazimierz zaprezentował się jako księżę prawnie sprawujący czynności rządowe. Swoją obecnością, a także swego dworu — jak wynika z listy świadków cysterskiego dokumentu<sup>14</sup> — a z pewnością i pocztu rycerstwa kujawskiego, chciał zapobiec ewentualnym wystąpieniom przeciw jego panowaniu. Kasztelania ta w następnych latach stała się bowiem zarzewiem wielu konfliktów Kazimierza z księciem kaliskim Bolesławem Pobożnym, roszcującym sobie do niej prawa po ojcu - Władysławie Odonicu<sup>15</sup>.

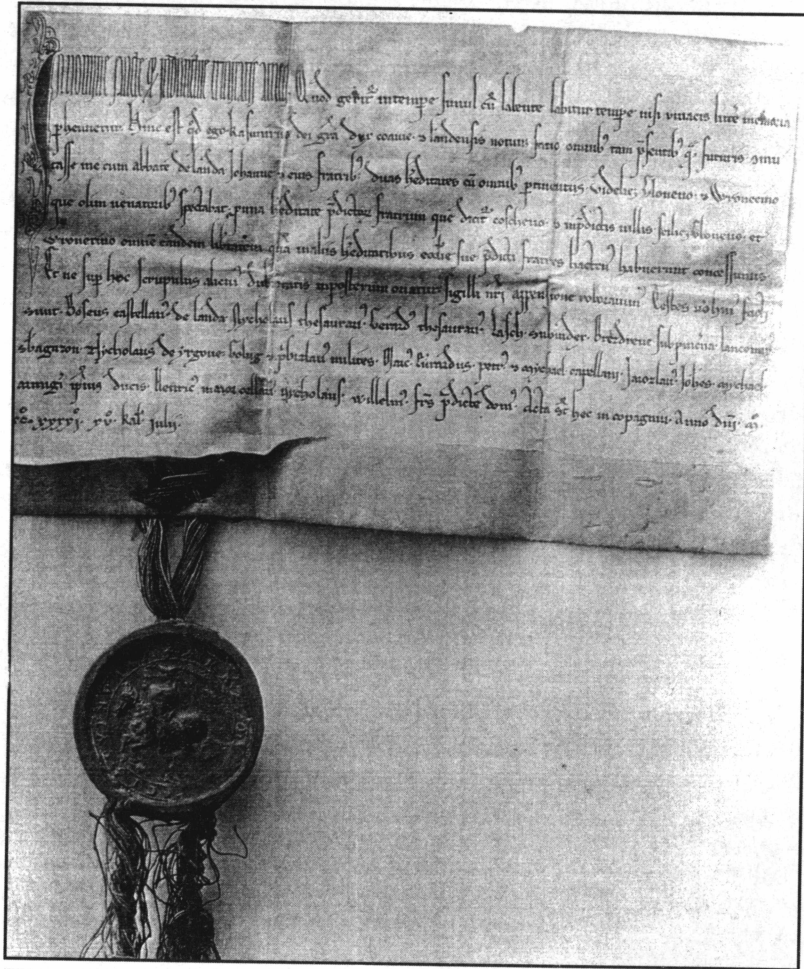
Rok 1247 był dla cystersów łędzkich okresem niezwykle burzliwym. Łąd stał się bowiem docelowym punktem starć zbrojnych między Kazimierzem Konradowicem a Bolesławem Pobożnym. Autor *Kroniki wielkopolskiej* pod 1247 r. odnotował, iż *Po upływie kilku dni roku wyżej podanego książę kaliski Bolesław, brat Przemysła, odzyskał gród łędzki, który Kazimierz, książę Kujaw i Łęczycy, syn księcia mazowieckiego Konrada, zatwierdził ongi w posiadaniu mnichów łędzkich, a potem zatrzymał w swym ręku*<sup>16</sup>. To samo wydarzenie z nie-

<sup>13</sup> *Annales Poloniae Maioris, Rocznik kapituly gnieźnieńskiej*, wyd. B. K ü r b i s, w: MPH sn t. 6, Warszawa 1962 s. 5; KDW t. 1 nr 304; Z. W o j c i e c h o w s k i, *Studia historyczne*, Warszawa 1955 s. 262; Zob. O. B a l z e r, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895 s. 297–298; por. W. D w o r z a c z e k, *Genealogia*, Warszawa 1959 tabl. 5. Kasztelania łędzka przeszła pod panowanie Kazimierza w okresie od końca 1239 r. do czerwca 1241 r.

<sup>14</sup> KDW t. 1 nr 228: *Testes vero huius facti sunt: Boseus castellanus de Landa, Nycholaus thesaurarius, Gerardus thesaurarius, Lasch subiuDEX, Brezdrewe subpincer-na, Lancomirus subagazon, Nycholaus de Yrgove, Golug et Pribizlaus milites; Marcus, Cunrardus, Petrus et Mychael capellani; Iarozlaus, Iohannes, Mychael armigeri ipsius ducis; Henricus maior cellerarius, Nycholaus, Willelmus fratres predictae domus.*

<sup>15</sup> Zob. W. R u b c z y ń s k i, *Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonica (1239–1279)*, „Rocznik Filarecki” t. 1: 1886 s. 296–305; A. W ę d z k i, *Rozwój osadnictwa i podziały terytorialne ziemi łędzkiej do końca XIV w.*, „Slavia Antiqua” t. 13: 1966 s. 58–59, 86; B. W ł o d a r s k i, *Rywalizacja o ziemię pruskie w połowie XIII w.*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. 61: 1956 z. 1 s. 9, 30–31, 51–61; J. S z y m c z a k, *Walki o kasztelanię łędzką w połowie XIII wieku*, „Rocznik Kaliski” t. 7: 1974 s. 9–45.

<sup>16</sup> *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 83 s. 92: *Post paucorum namque dierum revolutionem anni predicti Boleslaus dux Kalisiensis frater Przemislonis recuperavit castrum Landense, quod Kazimirus dux Cuyavie et Lancicie filius Cunradi ducis Mazowie sub monachis Landensibus firmaverat et firmatum detinuit occupando.* Zob.



1. Kazimierz Konradowic nadaje klasztorowi w Łądzie wsie Głowiew i Wrąbczyn, Kopanina 17 VI 1241 r. Or.: AGAD perg. nr 6434.

co bogatszymi informacjami odnotowuje Jan Długosz w swoich *Rocznikach*. Czytamy tam mianowicie, że Bolesław opanował klasztor łędzki, który Kazimierz zamienił w warownię, umacniając go dodatkowo wałami i fosą<sup>17</sup>. Analiza obydwu przekazów dotyczących tego samego zdarzenia wskazuje, że punkt oporu w Łądzie został zdobyty, natomiast różnica zdań występuje przy określeniu jego rodzaju. Na uwagę zasługuje fragment z *Roczników* Długosza mówiący o podniesieniu klasztoru do rangi grodu przez księcia Kazimierza. Na jakiej podstawie źródłowej oparł te wiadomości Długosz, dokładnie nie wiadomo. Niewykluczone, że przekaz Długosza, jak zauważył A. Wędzki, oparty został na informacjach z nieznanego nam dziś źródła, wywodzącego się być może nawet ze środowiska łędzkiego<sup>18</sup>.

Praktyka obwarowywania zwłaszcza klasztorów była w okresie rozbięcia dzielnicowego często stosowana. Obiekty tego typu było bowiem łatwo do tego przystosować. Wzrastała wówczas ich obronność, co przy oblężeniu miało pierwszorzędne znaczenie ze względu na znajdujące się w nich magazyny żywnościowe, gotowe pomieszczenia mieszkalne dla załogi i przede wszystkim studnie<sup>19</sup>. Z opisu Długosza wynika, iż Kazimierz przystosowując klasztor łędzki do celów obronnych wzmocnił go wałami i fosą oraz obsadził załogą; kiedy bowiem Bolesław zdobywa klasztor zostają zniszczone wszystkie

*Kronika wielkopolska*, tłum. K. A b g a r o w i c z, Warszawa 1965 s. 228. Kronikarz mówiąc o zatwierdzeniu cystersom grodu łędzkiego przez Kazimierza prawdopodobnie oparł się na dokumencie tegoż księcia z 1251 r. potwierdzającym podrobiony dokument Kazimierza Sprawiedliwego rzekomo z 1150 r. (zob. cap. 35 s. 55) o czym niżej. (Zob. J. M i t k o w s k i, *Kancelaria Kazimierza Konradowicza księcia kujawsko-łęczyckiego (1233–1267)*, Wrocław 1968 s. 29–31). Wynika z tego, że kronikarz znał archiwum łędzkie.

<sup>17</sup> Długosz, lib. 7–8 s. 61: *Non tulit et Boleslaus Calischiensis dux, frater Przemislonis, iniuriam et ignominiam sue sortis, quam illi Kazimirus Cujawiensis et Lanciensiensis dux, filius Cunradi Mazowie ducis, monasterium Lądense ad flumen Wartha situm incastellando occupaverat, sed cum milicia sua illud aggressus, conquirat presidioque, quod Kazimirus imposuerat, depulso et vallis, fossatis et universis propugnaculis disiectis et demollitis, locum monachis restituit*. Zob. *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 7–8, tłum. J. M r u k ó w n a, Warszawa 1974 s. 74–75.

<sup>18</sup> A. W ę d z k i, *Rozwój osadnictwa*, s. 59.

<sup>19</sup> Zob. J. R o z p ę d o w s k i, *Inkastelacja kościołów polskich w średniowieczu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. 11: 1966 z. 4 s. 353, 369, 373; J. S z y m c z a k, *Walki o kasztelanie łędzką*, s. 17.

umocnienia (*depulso et vallis, fossatis et universis propugnaculis disiectis et demollitis, locum monachis restituit*)<sup>20</sup>. Nie znamy dokładnie czasu przekształcenia klasztoru cystersów łędzkich w warownię przez Kazimierza Konradowicza. Musiało to jednak nastąpić w niedługim czasie po objęciu przez niego kasztelanii łędzkiej, możliwe, że zaraz po wystawieniu dokumentu cystersom w czerwcu 1241 r.<sup>21</sup> Książę bowiem liczyć się musiał z tym, iż prędzej czy później Bolesław Pobożny upomni się o ojcowiznę.

Kolejna donacja Kazimierza kujawskiego na rzecz cystersów łędzkich miała miejsce w 1250 r., kiedy to książę zezwolił opatowi Krystianowi i braciom zakonu cysterskiego w Łądzie założyć miasto *in foro beati Nicolai* na prawie niemieckim, zwalniając je od ciężarów prawa książęcego z wyjątkiem obowiązku obrony kraju. W wystawionym wówczas w Inowrocławiu dokumencie książęcym zapisano: *ob amorem et reverenciam venerabilis patris Cristiani abbatis de Landa suorumque fratrum Ordinis Cisterciensis, in foro beati Nicolai libertatem ibidem civitatem secundum ius Theutonicum populandi contulimus, eadem civitatem ab omni iure quod nobis competit in eadem simpliciter absolventes: excepto hoc solo, quod si aliquis contra nostrum dominium faceret insultum, quod iam dicte civitatis homines una nobiscum nostrum dominium defensarent*<sup>22</sup>. Miejscowość *forum beati Nicolai* to późniejsze miasto Łądek położone około 3 km na wschód od grodziska łędzkiego. Prawdopodobnie pierwotnie był to targ książęcy związany z grodem, który następnie przeszedł z nadania książęcego na własność klasztoru cystersów w Łądzie<sup>23</sup>. O targowym charakterze miejscowości wyraźnie świadczy jego pierwotna nazwa — *forum beati Nicolai*<sup>24</sup>. Warto dodać, iż w chwili lokacji

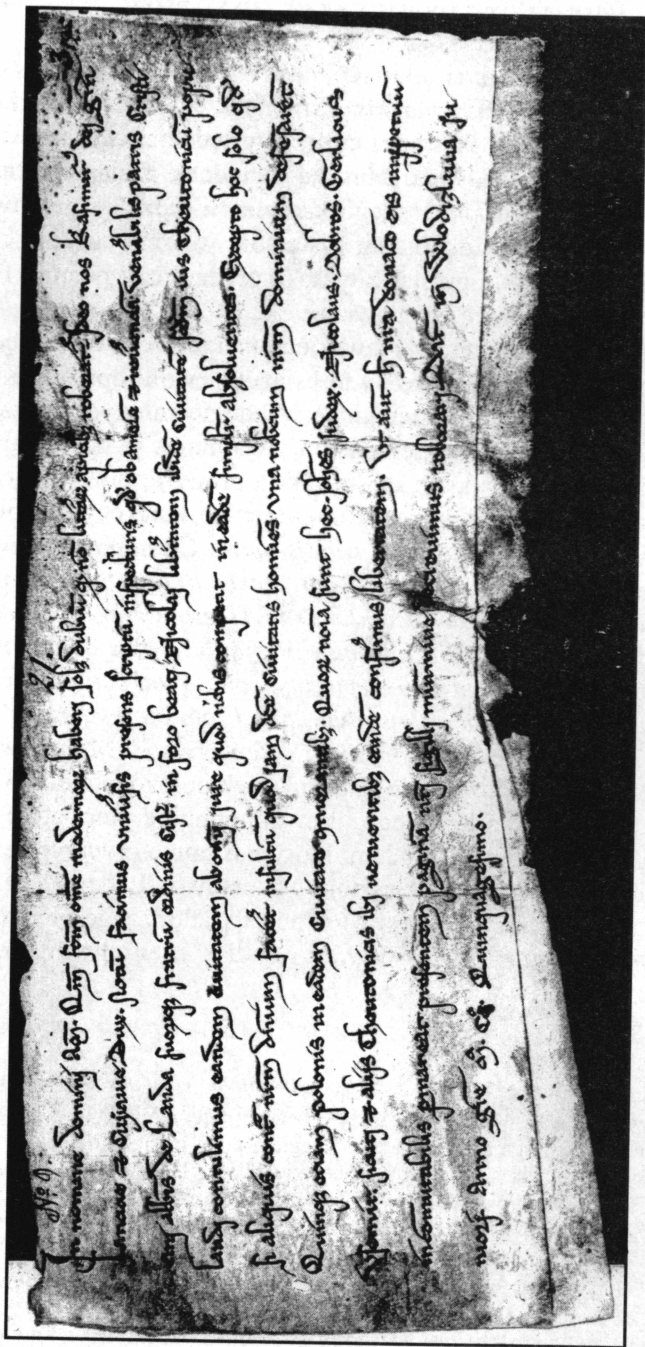
<sup>20</sup> Długosz, lib. 7–8 s. 61.

<sup>21</sup> KDW t. 1 nr 228.

<sup>22</sup> KDW t. 1 nr 290. Por. J. M a t u s z e w s k i, *Immunitet ekonomiczny*, s. 361.

<sup>23</sup> Rozplanowanie Łądka wyraźnie świadczy o położeniu tej miejscowości na skrzyżowaniu równoleżnikowego szlaku idącego brzegiem pradoliny ze szlakiem przecinającym pradolinę i z Łądka skręcającym dalej w kierunku północno-zachodnim. Zob. H. M ü n c h, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946 s. 149; K. M a l e c z y Ń s k i, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926 s. 62, 193; A. W ę d z k i, *Rozwój osadnictwa*, s. 43–44; T e n Ź e, *Łąd*, s. 386–389. Por. T. J u r e k, *Dokumenty*, s. 40–41.

<sup>24</sup> Podkreślić przy tym należy znany związek wezwania św. Mikołaja z kościołami



2. Kazimierz Konradowicz zezwala klasztorowi w Łądku na lokalizację miasta Łądek. Inowrocław 1250 r. Ori.: Biblioteka Czartoryskich nr 21.

Łądku w 1250 r. mieszkała tam już ludność targowa polska. Przemawia za tym treść dokumentu Kazimierza z tego roku dla cystersów łądzkich: *Quinque etiam Polonis in eadem civitate commorantibus quorum nomina sunt hec: Iohannes iudex, Nicolaus, Dobros, Gerlacus, Vsemir, sicuti et aliis Theutonicis ibi venientibus eandem conferimus libertatem* <sup>25</sup>.

Opactwo łądzkie otrzymując w 1250 r. od Kazimierza Konradowicza prawa do lokacji miasta Łądku przystępowało do tego zadania w już zmienionych warunkach, po zniszczeniach dokonanych w wyniku pierwszego etapu tzw. „wojny o Łądek”, w okresie upadku znaczenia Łądu. Z tych względów lokacja udała się tylko połowicznie i nie doprowadziła do wykształcenia się znacznego ośrodka miejskiego na terenie Łądku, który by przejął funkcje ośrodka otwartej osady targowej. W 1269 r. Łądek otrzymał co prawda drugi przywilej lokacyjny, tym razem od Bolesława Pobożnego <sup>26</sup>, co mogłoby sugerować, że lokacja z 1250 r. nie powiodła się. Jednak naszym zdaniem należy przyjąć, że wskutek konfliktu między Kazimierzem a Bolesławem cystersi łądzczy zataili przed księciem kaliskim fakt uzyskania dokumentu lokacyjnego od Kazimierza kujawskiego <sup>27</sup>.

Dalsze uposażenie klasztoru łądzkiego przez księcia Kazimierza kujawskiego nastąpiło w 1251 r. Wówczas to, w Kramsku, Kazimierz Konradowicz wystawił dokument, w którym potwierdza „dawne” nadania „swego dziada księcia Kazimierza” Sprawiedliwego z 1150 r. (falsyfikat), pisząc że mieszkańcy wsi Chocień i Kłobia na Kujawach zwolnieni są od *quot homines predictarum villarum ab omni iure Poloniali liberi essent et exempti, videlicet a povos, ab omni prewot, a stroza, a dan, naraz, potvorove, targone (sic), mostne, a castrorum edificio seu ponicium quorumlibet, a recepcione vel custodia aut conductu castorariorum, a custodia et solucione erodiorum, quot sokol*

położonymi w osadach targowych lub przy szlakach. Św. Mikołaj był czczonym w średniowieczu patronem kupców i żeglarzy. Zob. M. T y c ó w n a, *Kościół św. Mikołaja w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” t. 4: 1926 s. 249–250; por. A. W ę d z k i, *Rozwój osadnictwa*, s. 44.

<sup>25</sup> KDW t. 1 nr 290. Zob. S. A r n o l d, *Władztwo biskupie na grodzie wólberskim w wieku XIII*, Warszawa 1921 s. 58.

<sup>26</sup> KDW t. 1 nr 440.

<sup>27</sup> H. M ü n c h, *Geneza rozplanowania*, s. 77 przyp. 2 także uważał, iż dwa dokumenty lokacyjne dla Łądku nie przemawiają za nieudaną lokacją z roku 1250.

dicitur, a vicinia, quot opole vulgariter nuncupatur, ab omni exactio-  
ne sive collectione, a vecturis et expedicionibus, et ab omnibus iuri-  
bus in dominio nostro constitutis, quibuscunque censeantur nomini-  
bus. Nulli ergo castellanorum aut iudicum scitandi (sic) aut iudicandi  
in prefatis hominibus seu villis prescriptis ius aliquot reservantes, sed  
cum gravis causa emergerit que coram abbate vel eius iudice conve-  
nienter diffiniri non poterit, ad presenciam nostram cum anulo nostro  
scitari debent, remittentes abbati quitquid iure iudicii cesserit, et nu-  
squm incarcerari nisi in stabulo abbatibus<sup>28</sup>. Dalej w dokumencie Ka-  
zimierza zapisano wyliczenia powinności mieszkańców wymienio-  
nych wsi na rzecz klasztoru. W dyplomie czytamy, że na utrzymanie  
zakonników łędzkich mieszkańcy wsi Choceń i Kłobia są zobowią-  
zani uiszczać corocznie: 60 manipułów (snopków) nowego żyta, 5 „ca-  
pecia” zbóż żąc, 3 dni czyścić zasiewy, przez 1 dzień młócić, ciągnąc  
sieciami na św. Michała i dostarczyć: miarę owsa, miarę pszenicy na  
3 chleby, trzy garnce siodu, trzy wiązki lnu, trzy wozy słomy i tyleż  
drewna, dwa pnie sosnowe, a gdy zajdzie potrzeba na polecenie braci  
wystawić tak pieszych jak i konnych<sup>29</sup>.

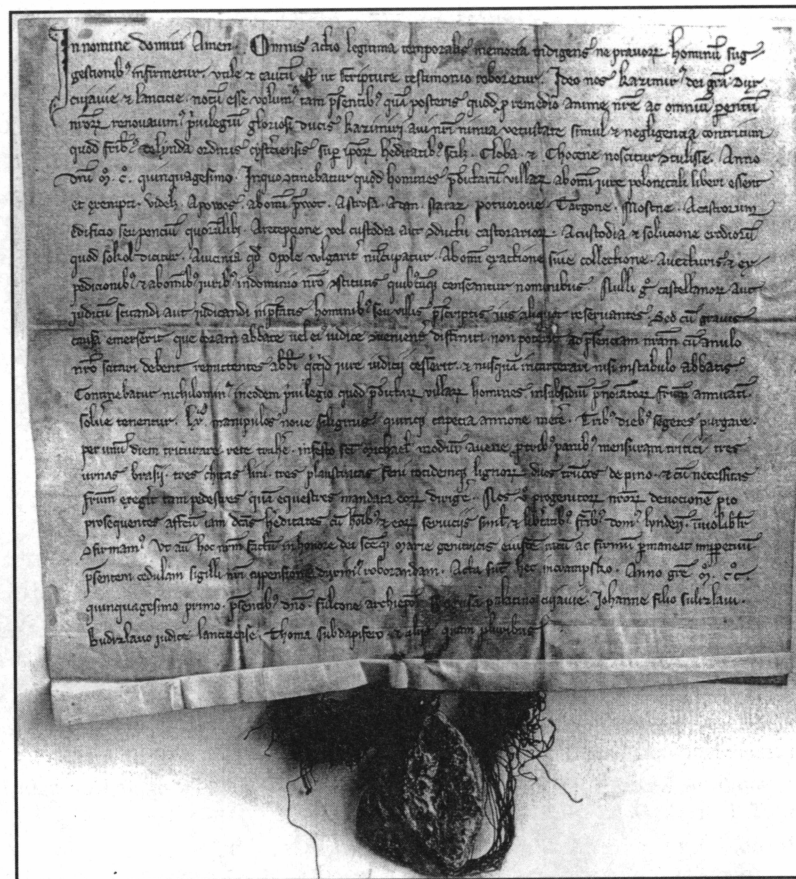
W dawniejszej literaturze przyjmowano, że dokument Kazimierza  
z 1251 r. jest w swojej autentyczności podejrzany, a to dlatego, że za-  
wiera w sobie zatwierdzenie rzekomego przywileju Kazimierza Spra-  
wiedliwego wystawionego dla cystersów łędzkich w 1150 r.<sup>30</sup> O ile  
sprawa rzekomego dokumentu łędzkiego Kazimierza Sprawiedliwego  
jest przesądzona (wierutny falsyfikat)<sup>31</sup>, to jednak w przypadku

<sup>28</sup> KDW t. 1 nr 298.

<sup>29</sup> KDW t. 1 nr 298: *Continebatur nichilominus in eodem privilegio, quot predicta-  
rum villarum homines in subsidium prenominatorum fratrum annuatim solvere te-  
nentur LX manipulos nove siliginis, quinque capecia annonae metere, tribus diebus  
segetes purgare, per unum diem triturrare, rete trahere, in festo sancti Michaelis mo-  
dium avene, pro tribus panibus mensuram tritici, tres urnas brasii, tres chitas lini,  
tres plaustratas feni totidemque lignorum, duos truncos de pino, et cum necessitas  
fratrum exegerit, tam pedestres quam equestres mandato eorum dirigere.*

<sup>30</sup> Zob. np. F. P i e k o s i ń s k i, *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnie-  
nia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897 s. 76 nr 18; M. P e r l b a c h,  
*Die Cisterzienser Abtei Lond, Köln* 1883 s. 74; W. K ę t r z y ń s k i, *Studia nad doku-  
mentami XII wieku*, Rozprawy AU Filoz.-Hist. t. 26: 1891 s. 286; Z. K o z ł o w-  
s k a – B u d k o w a, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej do końca  
XII wieku*, Kraków 1937 s. 5–7–58 i 45.

<sup>31</sup> Definitywnie wykazali to F. P i e k o s i ń s k i, *Zbiór dokumentów*, s. 76 nr 18  
i W. K ę t r z y ń s k i, *Studia*, s. 286 i przyjął to ogół historyków.



3. Kazimierz Konradowicz zatwierdza (sfalszowany) przywilej swego dziada  
Kazimierza Sprawiedliwego z 1150 r. dla klasztoru w Łądzie, Kramsk  
1251 r. Or.: Arch. Pań. Kraków, Zbiór Rusieckich nr 16.

przywileju Kazimierza Konradowica z 1251 r. wszelkie zarzuty podważające jego wiarygodność należy odrzucić. Zdaniem J. Mitkowskiego, *dypłom Kazimierza Konradowica, potwierdzający falsyfikat z roku 1150 (...) jest niepodważanym oryginałem*, a potwierdza to pismo charakterystyczne dla połowy XIII w.<sup>32</sup> Samo wystawienie dokumentu przypadło na okres walk Kazimierza kujawskiego z księciem kaliskim Bolesławem Pobożnym o kasztelanię łędzką. Chcąc zjednać sobie stronników w postaci opactwa łędzkiego na tym spornym terenie, Kazimierz zmuszony był nadać klasztorowi duże i nowe przywileje. Sformułowano je jednak nie jako nowy dokument nadający nowe przywileje, lecz ujęto w postać zatwierdzenia rzekomego starego przywileju Kazimierza Sprawiedliwego, dziada Kazimierza Konradowica. Z takiego obrotu sprawy zadowolone były obie strony; bowiem z jednej, cystersi okrywali niewinnymi pozorami swe targi polityczne z księciem, który faktycznie na ziemi wielkopolskiej był intruzem, z drugiej zaś Kazimierz występując jako potomek i dziedzic swego dziada, rzekomego dobrodzieja opactwa łędzkiego<sup>33</sup>, oraz zatwierdzając jego przywileje dla tegoż klasztoru, manifestował swe prawa do opieki nad cystersami z Łądu, a zatem i prawa do samej ziemi łędzkiej<sup>34</sup>.

## 2 Nadania dla cystersów w Byszewie

Początki klasztoru cystersów w Byszewie wiążą się nierozdzielnie z dwiema osobami tj. księciem kujawskim Kazimierzem i jego skarbnikiem Mikołajem<sup>35</sup>. To właśnie nad dworze książęcym zrodziła się

<sup>32</sup> J. Mitkowski, *Kancelaria*, s. 31. Autopsja oryginału potwierdza tę tezę. Zob. Archiwum Państwowe w Krakowie, Dypłomy kolekcji Rusieckich, nr 16. Zob. też ilustrację tego dokumentu załączoną do niniejszej pracy.

<sup>33</sup> *Notabene*, Kazimierz Sprawiedliwy nie władał około 1150 r. w ogóle Kujawami. Zob. T. Jurk, *Dokumenty*, s. 17.

<sup>34</sup> Zob. J. Szymczak, *Walki o kasztelanię łędzką*, s. 17 n.

<sup>35</sup> O fundacji cystersów w Byszewie zob. R. Kozłowski, *Mikołaj — fundator klasztoru cysterskiego w Byszewie*, Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, t. 7, Bydgoszcz 1970 s. 41–52; Tenże, *Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie) do końca XIV w.*, Warszawa–Poznań 1972 s. 10–29. Ostatnio zob. E. Okoń, P. Oliński, *Byszewo–Koronowo*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2, red. A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kacz-

myśl sprowadzenia cystersów do Byszewa. W świetle autentycznych dokumentów tym, który dał podstawy materialne do założenia nowego konwentu, był książęcy skarbnik Mikołaj, od którego pochodziło 8 wsi i 4 przysiółki tj.: Byszewo, Wierzchucin, Rybino, Popielewo, Salno, Wężowno, Gorzewo i Tryszczyn<sup>36</sup>. Powyższe uposażenie książę Kazimierz przekazał cystersom 25 lipca 1250 r. na założenie klasztoru w Byszewie. Wówczas też nastąpiło pierwsze nadanie Konradowica na rzecz nowej placówki w postaci immunitetu ekonomicznego<sup>37</sup>. W dokumencie książęcym czytamy: *Nos uero pro deuotionis affectu, sicut idem comes tenuit, contulimus fratribus de Byssovia in remedium anime nostre ad construendum claustrum cum omnibus pertinentiis iure perpetuo possidendam; damus etiam eis plenariam libertatem, uidelicet a przewod, a podworowe, a mostne, a poradlne, a stroza, a powolowe, et ab omnibus grauaminibus sint penitus liberi et absoluti perpetuis temporibus*<sup>38</sup>. Wynika z tego, iż w 1250 r. Kazimierz po raz pierwszy nadał zwolnienie klasztorowi od stróży jako obowiązku strzeżenia grodów, od przewodu (czyli dostarczania siły pociągowej do etapowego transportu komory i ładunków książęcych), od podworowego (czyli świadczenia w miodzie i narzazu uiszczanego w nierogaciznie, bydle rogatym i owcach), od powołowego–poradlnego stanowiącego swoisty podatek gruntowy płacony od radeł lub wołów, których rolnik potrzebował do uprawy ziemi, a także od opłat mostowych (związanych ściśle z istnieniem przymusu drogowego), pobieranych najczęściej przy przeprawach przez rzeki<sup>39</sup>.

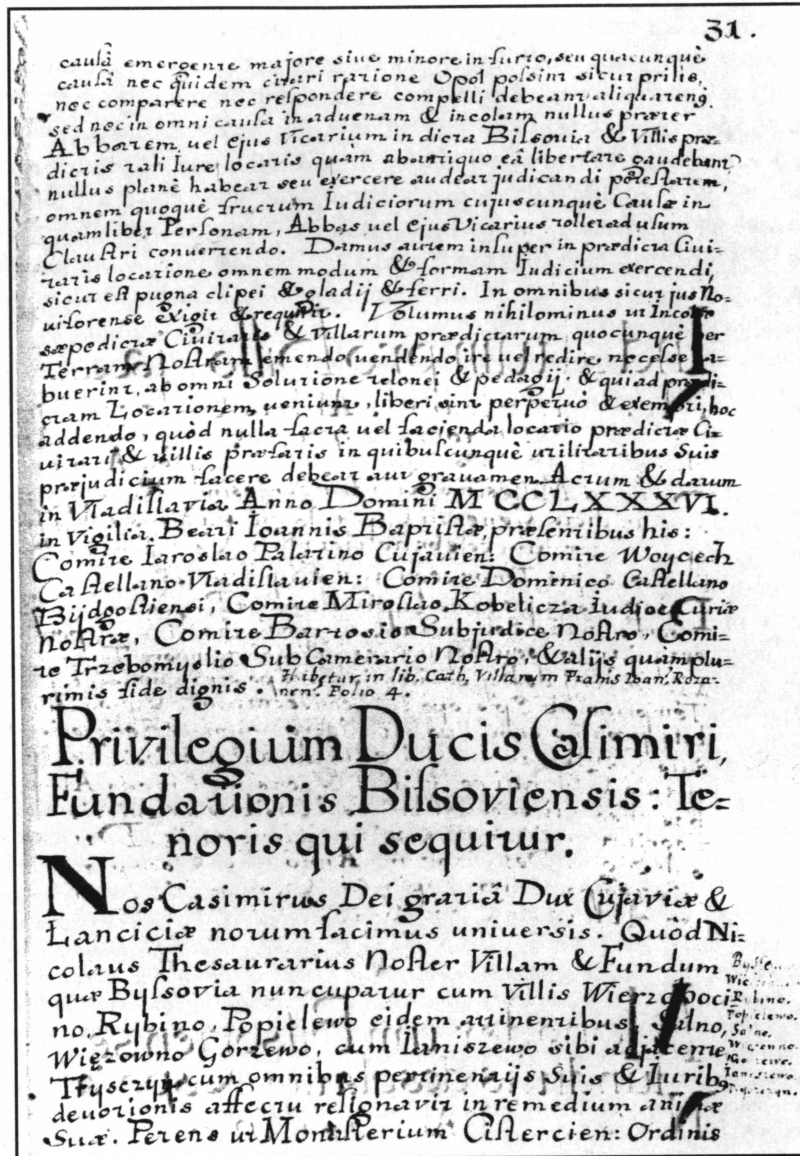
m a r e k, Poznań 1999 s. 42–62; A. M. Wyrwa, *Opactwa cysterskie na Pomorzu*, Poznań 1999 s. 83–84; D. Karczewski, *Tradycja fundacyjna klasztoru cystersów w Byszewie (Koronowie)*, w: *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. A. M. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000 s. 298–313.

<sup>36</sup> K. Maleczyński, *Kilka nieznanych dokumentów z XIII w. przeważnie z archiwów poznańskich*, KH t. 40: 1926 s. 194 nr 3: *Nicolaus thesaurarius noster* [tj. Kazimierza, G.K.] *villam et fundum, que Byssovia nuncupatur cum villis Wierzchocino, Rybino, Popielewo eidem attinentibus, Salno, Wiezowno, Gorzewo cum Ianiszewo sibi adiacente, Tryszczyn cum omnibus pertinentiis suis et iuribus, deuotionis affectu resignavit in remedium anime sue, petens ut monasterium Cisterciensis ordinis ibidem in Byssovia fundaretur in honorem Dei et beate Virginis Marie*. Przysiółkami natomiast były Janiszewo, Knieja, Nenekowa Dąbrowa i Dąbrowa Kamienna, choć w dokumencie książęcym wymieniono tylko Janiszewo. Zob. R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia*, s. 32–33, 195, 205–206, 207–208, 217–218.

<sup>37</sup> Zob. J. Matusewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 478, 480.

<sup>38</sup> K. Maleczyński, *Kilka nieznanych dokumentów*, s. 194 nr 3.

<sup>39</sup> Por. J. Matusewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 480; R. Kozłowski,



4. Kazimierz Konradowic nadaje cystersom wieś Byszewo i inne przeznaczone przez Mikołaja, jego skarbnika, na założenie klasztoru. Kłobia (Closa) 25 VII 1250 r. Kop. Arch. Pań. Bydgoszcz, Koronowo kl. B nr 1, fol. 31.

Według dokumentu Kazimierza z 25 lipca 1250 r. egzempcja miała dotyczyć pierwotnego uposażenia 8 wsi: Byszewo, Wierzchucin, Rybino, Popielewo, Salno, Więzowno, Tryszczyn, Górzewo i przysiółek Janiszewo. Wśród zwolnionych wsi, jak widzimy, znajdowały się również: Wierzchucin, Rybino i Popielewo, które leżały poza Kujawami na terytorium kasztelanii nakielskiej w Wielkopolsce. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy faktycznie Kazimierz kujawski mógł nadać cystersom jakikolwiek immunitet w tych wsiach? Stanowisko J. Matuszewskiego w tej sprawie jest niejasne, nie wymienił on bowiem dokładnie wsi, które uzyskały zwolnienie od księcia<sup>40</sup>. Naszym zdaniem egzempcja ta dotyczyła tylko wsi leżących na Kujawach — prawnego władztwa Konradowica<sup>41</sup>. Ze względu na zakres terytorialny, dyplom immunitetowy księcia Kazimierza z 1250 r. dla klasztoru byszewskiego zaliczyć należy do tych, które swoim zasięgiem obejmują większą część uposażenia ziemskiego. Ponadto zakres tego immunitetu był tylko częściowy, uchylał bowiem jedynie pewną grupę świadczeń.

Istotnym zabiegiem Kazimierza kujawskiego wpływającym na rozwój i uposażenie nowej placówki cysterskiej było zwrócenie się księcia do biskupa włocławskiego Michała z prośbą o nadanie klasztorowi byszewskiemu dziesięcin z czterech wsi stanowiących pierwotne uposażenie opactwa<sup>42</sup>. Posunięcie to wyraźnie świadczy o trosce Kazimierza, by nowej placówce zapewnić możliwie najszerszą bazę materialną.

*Rozwój uposażenia*, s. 95, 99, 110, 112. Odnośnie do specyfiki poszczególnych regaliów: S. M. Zajączkowski, *Służba wojskowa chłopów w Polsce do połowy XV w.*, Łódź 1958, s. 64–72; K. Buczek, *Stróże. Studium z ustroju społecznego Polski wczesnofeudalnej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. 19: 1957 s. 11–43; T. Enche, *Publiczne usługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” t. 2: 1967 s. 255–268; J. Widajewicz, *Danina stołu książęcego w Polsce piastowskiej*, Lwów 1926 s. 18–19, 24–25; T. Enche, *Powołowe-poradne. Danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej*, *Studia nad historią prawa polskiego* t. 5 z 4, Lwów 1913; O. Balzer, *Narząd w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928 s. 217 przyp. 253 i s. 352; S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959 s. 148.

<sup>40</sup> J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 480.

<sup>41</sup> Por. R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia*, s. 96.

<sup>42</sup> CDP t. 1 nr 38. Nową fundację cysterską zatwierdzić też musiał miejscowy biskup, zob. J. Zawaadzka, *Procesy fundowania opactw cysterskich w XII–XIII wieku*, Rhum t. 7: 1957 z. 2 s. 136.



Kolejne dwa dokumenty nadawcze Kazimierza Konradowica dla cystersów w Byszewie są z 25 lipca 1253 r.<sup>43</sup> i 10 listopada 1257 r.<sup>44</sup> Z treści pierwszego dyplomu wynika, iż książę nadaje cystersom 6 wsi: Byszewo, Wierzchucin, Salno, Więzowno, Gorzewo i Tryszczyn oraz przysiółek Janiszewo, które zmarły Mikołaj skarbnik książęcy przeznaczył na ufundowanie klasztoru<sup>45</sup>. Ponadto książę obdarza nową fundację szerokimi swobodami, tj. zwolnieniem od wypraw organizowanych poza granice Kujaw, od obowiązku budowy grodów i napraw starych grodów, od stróży, przewodu i powozu, od stacji dla bobrowników, posługi łowieckiej (stróży sokoła), regale łowieckiego i rybołówczego w ogóle, od podworowego (daniny w miodzie), powołowego–poradnego i mostowego. Dokumentem tym książę znosi również sądownictwo wojewodów, kasztelanów i sędziów, zaznaczając jednocześnie, że przechodzi ono na klasztor w ręce opata i obejmuje wszystkie sprawy, zarówno małe, jak i wielkie, które mogły mieć miejsce w granicach wymienionych dóbr na ziemi i na wodzie<sup>46</sup>.

Podobnie szeroka egzempcja znajduje się na drugim dyplomie Kazimierza (z 10 listopada 1257 r.), w którym książę dla zbawienia duszy zmarłej swej żony Konstancji, swego własnego oraz synów Leszka i Ziemomysła nadaje z obszernymi swobodami wieś Trzęsacz i Żu-

<sup>43</sup> CDP t. 1 nr 42.

<sup>44</sup> DKM nr 19 s. 192–193.

<sup>45</sup> CDP t. 1 nr 42.

<sup>46</sup> CDP t. 1 nr 42: *Dedimus eciam fratribus ac hominibus in ipsa Byssovia et in vilis predictis commorantibus, ut a prevod, a povoz, wyvoz, wymed, nastava, vesnica, a naraz, a mostne, a poradne, a povolove, podvorove, et a stroza, et ab omni alio quocunque gravamine, liberi penitus sint et absoluti. Sochol non custodient, et castorum captiores recipere non tenebuntur; ad expediciones non ibunt, excepto solo, quando Cuyavia ab alieno exercitu invadetur. Nullum castrum neque novum, neque vetus edificabunt; ad pontem castrum quando ipsum reparare contingerit, non laborabunt, neque aliquod vectigal pretabunt. Et ut ampliori adhuc nostra utantur gracia, volumus, ut nullus Palatinorum, Castellatorum nostrorum, aut Judicum, aliquam habeat facultatem judicandi prenominate villas fratrum; et homines eorum coram nullo respondebunt, nisi coram Abbate dicti monasterii, vel cui ipse comiserit vices suas. Omne igitur jus ac jurisdictionem, omnia quoque judicia de alto et de pravo et de quacunque causa in omnibus prorsus locis, tam in terris quam in aquis intra dictorum bonorum terminos contentis, dictis fratribus ac monasterio conferimus liberaliter et devote, jure proprietatis perpetuo possidenda. Por. Z. Kaczmarczyk, Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku, Poznań 1936 s. 323 przyp. 77.*

ków (Włóki) w kasztelani wyszogrodzkiej<sup>47</sup>. Chodzi przede wszystkim o zwolnienie od stróży, obowiązku budowy i naprawy grodów, od przewodu, powozu i podworowego, od stacji, strzeżenia sokoła (*socol non custodient*) i powołowego–poradnego, od mostowego, opłat celnych we wszystkich ziemiach Kazimierza, od regale łowieckiego i rybołówczego (prawo do połowu bobrów i ryb). Ponadto dyplom Kazimierza wspomina ogólnikowo o prawie sądowniczym klasztoru w Trzęsaczu i Włókach<sup>48</sup>.

Niestety, zarówno dokument z 1253 r. jaki i z 1257 r. są falsyfikatami, sporządzonymi w czasach Kazimierza Wielkiego, bowiem jednoznacznie przemawia za tym pismo obydwu dyplomów i cała zewnętrzna postać<sup>49</sup>. W przypadku pierwszego dokumentu rzekomo z 25 lipca 1253 r., fałszerz korzystał zapewne z oryginalnego aktu księcia Kazimierza, pochodzącego z 25 lipca 1250 r.<sup>50</sup> Przemawia za tym w pewnym stopniu data obydwu dokumentów - w jednym i drugim przypadku dzień i miesiąc wystawienia są te same (25 lipca). Różnica zachodzi tylko w latach. O tym, iż podstawą falsyfikatu był oryginalny dokument wskazuje także miejsce wystawienia, które w dyplomie z 1250 r. brzmi *Closa*, a w 1253 r. *Cloba*<sup>51</sup>. Najprawdopodobniej więc fałszerz rozwiązując nazwę *Closa* zapisał *Cloba*, która według niego bardziej odpowiadała miejscu, w którym książę, być może wystawił pierwszy oficjalny dokument dla placówki byszewskiej. Nazwy te są bowiem fonetycznie do siebie zbliżone<sup>52</sup>. Jeżeli chodzi

<sup>47</sup> DKM nr 19 s. 192–193.

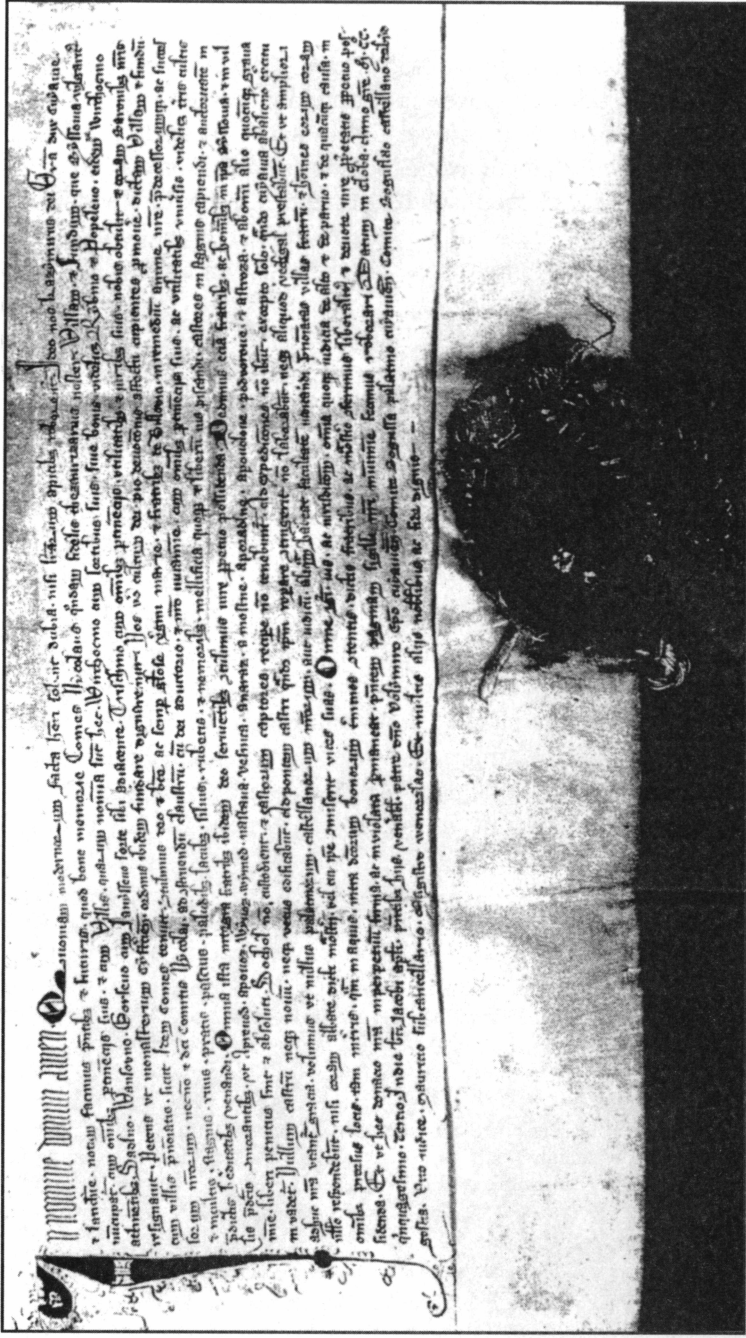
<sup>48</sup> DKM nr 19 s. 192–193. Por. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 323–324; R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia*, s. 91, 96, 99, 102, 105, 107, 112, 114, 122, 125, 130.

<sup>49</sup> Najprawdopodobniej oba falsyfikaty spisała ta sama osoba, zob. J. Mitkowski, *Kancelaria*, s. 31–34. Por. J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem Zakonu cysterskiego (ok. 1228–1285–1358)*, Gniezno 1934 s. 20 przyp. 1 oraz s. 107 przyp. 5.

<sup>50</sup> Niewykluczone, że fałszerz pośrednio korzystał także z rzekomego dokumentu fundacyjnego cystersów sulejowskich, co jest zrozumiałe i naturalne wobec osadzenia w Byszewie w 1285 r. konwentu z Sulejowa. Zob. J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 10 przyp. 46 oraz s. 244; Tenże, *Kancelaria*, s. 32; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 66–74.

<sup>51</sup> K. Małeczyski, *Kilka nieznanych dokumentów*, s. 194 nr 3; CDP t. 1 nr 42.

<sup>52</sup> Por. R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia*, s. 83. Zob. J. Mitkowski, *Kancelaria*, s. 32.



5. Kazimierz Konradowicz nadaje cystersom wieś Byszewo. Kłobias 25 VII 1253 r. (falsyfikat, XIV w.). Rzek. or.: Arch. Pań. Bydgoszcz, Koronowo kl. A3.

o drugi dyplom wystawiony przez Kazimierza jakoby 10 listopada 1257 r. to z treścią jego gotów był się pogodzić wydawca B. Ulanowski uznając ją, jak i listę świadków za wiarygodną<sup>53</sup>. Również J. Nowacki przypuszczał, że dokument ten powstał na podstawie autentycznego dokumentu, w którym rozszerzono jedynie *passus* immunitetowy<sup>54</sup>. Jako całkowity falsyfikat uznali go J. Matuszewski, Z. Kaczmarczyk i J. Mitkowski<sup>55</sup>. Autentycznością dokumentu Kazimierza zajmowała się także S. M. Szacherska, która w wyniku szczegółowej analizy ustaliła, że jest to całkowity falsyfikat powstały zapewne w związku z procesami prowadzonymi w początkach XIV w. przez klasztor o część Trzęsacza. Autorka wykazała, że przywilej księcia Mściwoja II dla klasztoru byszewskiego, wystawiony w 1286 r., a dotyczący również wsi Trzęsacza, Żukowa (Włók), oraz Dóbrszcza<sup>56</sup>, posiada węższy zakres immunitetu niż przywilej wystawiony rzekomo 10 listopada 1257 r. przez Kazimierza kujawskiego<sup>57</sup>. Ponieważ nie znamy innych dokumentów, które mówiłyby o nadaniu Trzęsacza i Włók klasztorowi, należy więc z konieczności polegać na informacjach podanych w omawianym falsyfikacie. To, iż Kazimierz nadał klasztorowi Trzęsacz i Włoki nie ulega chyba wątpliwości. Uważając fakt, że Kazimierz był oficjalnym fundatorem klasztoru cystersów w Byszewie popierającym fundację nie tylko organizacyjnie, podejmując odpowiednie zabiegi u biskupa włocławskiego i w cysterskiej kapitule generalnej, należy zauważyć, iż wysiłki jego wiązały się najprawdopodobniej równocześnie z poparciem materialnym, wyrażającym się w nadaniu nowej placówce klasztornej dwóch wsi

<sup>53</sup> DKM nr 19 s. 192–193.

<sup>54</sup> J. Nowacki, *Arcybiskup gnieźnieński Janusz i nieznamy synod prowincjonalny roku 1258*, „Collectanea Theologica” t. 14: 1933 s. 109.

<sup>55</sup> J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 478 przyp. 10; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 322 przyp. 5; J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 83 przyp. 347, 115; Tenże, *Kancelaria*, s. 32–34.

<sup>56</sup> PUB nr 405.

<sup>57</sup> Ponadto na dyplomie nie ma śladu, by cystersi byszewscy przedkładali w 1286 r. księciu Mściwojowi II ów dokument wystawiony podobno przez Kazimierza przed blisko trzydziestu laty. S. M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii książąt kujawskich w XIII wieku. Dwa nieznanne dokumenty szpetalskie*, StZr t. 5: 1960 s. 6–10, 16. Autorka zakwestionowała też jednego ze świadków występujących w tym akcie, kancelarza Janusza.

— Trzęsacza i Włók<sup>58</sup>. To skromne nadanie Kazimierza Konradowica mogło mieć ważne znaczenie gospodarcze dla klasztoru byszewskiego, bowiem ofiarowane wsie położone były nad Wisłą. Kiedy ono nastąpiło, dokładnie nie wiadomo. Pewnym rozwiązaniem może być przyjęcie ram czasowych 1250–1267, kiedy to fakt ten musiał mieć miejsce. Datą *post quem* byłby rok 1250<sup>59</sup>, czyli początek starań o utworzenie klasztoru, datą zaś *ante quem* rok śmierci księcia kujawskiego — 1267<sup>60</sup>. Nie można też w pełni wykluczyć, że data z falsyfikatu (10 listopada 1257) odpowiada faktycznej dacie nadania Kazimierza<sup>61</sup>.

### 3 Nadania dla szpitala cysterskiego w Szpetalu

Kolejną placówką cystersów, z którą łączy się imię Kazimierza Konradowica jest klasztor w Szpetalu ufundowany przez wojewodę Boguszę Miećławica z rodu Doliwów w połowie lat trzydziestych XIII w.<sup>62</sup> Opactwem macierzystym był klasztor z Georgenthalu w Turynii<sup>63</sup>. Przybyli stamtąd cystersi przejęli od biskupa włocławskiego Michała istniejący już wcześniej kościół pod wezwaniem św. Gotarda oraz szpital. Jednak już w latach 1242–1243 mnisi zmuszeni byli porzucić Szpetal w wyniku pustoszących ziemię dobrzyńską napałów Prusów<sup>64</sup>. W 1252 r. Georgenthal zrzekł się uprawnień do

<sup>58</sup> Por. R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia*, s. 35; D. Karczewski, *Tradycja fundacyjna*, s. 303–304.

<sup>59</sup> K. Maleczyński, *Kilka nieznanych dokumentów*, s. 194 nr 3.

<sup>60</sup> O. Balzer, *Genealogia*, s. 292–295. Zob. R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia*, s. 35.

<sup>61</sup> Przypaść by to wówczas na rok po przybyciu cystersów do Byszewa (1256). Taką bowiem datę wymieniają *Annales Cistercienses*. F. Winteler, *Die Cistercienses des nordostlichen Deutschland*, Th. 1, Gotha 1868 s. 771: *Eodem anno [1256] abbatia de Bisovia in Polonia Wladislaviensis diocesis, Morimundi adneptis, abneptis Campi, proneptis Walkenrid, neptis Porte, filia Lubentis*. Identyfikacja roku podaje szereg innych, wymienionych przez wydawcę w cytowanym miejscu, tablic fundacji klasztorów cysterskich. Zob. D. Karczewski, *Tradycja fundacyjna*, s. 304; A. Myrwa, *Opactwa cysterskie*, s. 84.

<sup>62</sup> J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda*, s. 68–88.

<sup>63</sup> *Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis ab anno 1116 ad annum 1786*, t. 2, ed. J. M. Canivez, Lovain 1934 s. 167 nr 62

<sup>64</sup> Zob. J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda*, s. 154–166.

swojej filii, wówczas też kapituła generalna zakonu cysterskiego powierzyła dalszą opiekę na Szpetalem Morymundowi, który z kolei zlecił podległemu mu klasztorowi w Sulejowie restytuowanie kujawskiego klasztoru. Opieszałość Sulejowa w restytuowaniu klasztoru w Szpetalu najprawdopodobniej spowodowała, iż sprawą obsady kujawskiej placówki znowu zajęła się macierz w Georgenthalu<sup>65</sup>. Opat tego klasztoru, choć zrezygnował już w 1252 r. z praw do Szpetala, wysłał datowany na lata 1258–1262, list do Kazimierza Konradowica z prośbą o wzięcie w opiekę Szpetala i udzielania przywilejów dla jego posiadłości<sup>66</sup>. Zabiegi te nie na wiele się zdały, bowiem Sulejów nie wysłał tam konwentu<sup>67</sup>.

Pierwszą wzmiankę o udziale Kazimierza kujawskiego w uposażeniu placówki szpetalskiej znajdujemy w dokumencie z datą 10 listopada 1257 r., w którym książę odnawia i zatwierdza cystersom szpetalskim immunitet nadany dla wszystkich ich posiadłości przez nieżyjącego już swego ojca księcia Konrada<sup>68</sup>. Egzempcja Kazimierza dotyczyć miała przewodu, powołowego–podworowego, powozu, wywozu, narzazu, wymiotu, nastawu, węźnicy, mostowego, poradnego, stróży i obejmować *Borislave, Crampino, Cuczino, Chmielyno, Raczczino et Gliewo, Pyrkowo, Kolankowo, Gensino, Conarewo, Złotopolie, Podeschino, cum omnibus aliis pertinentiis suis, videlicet pi-*

<sup>65</sup> Opieszałość Sulejowa w restytuowaniu Szpetala wynikała z faktu, iż już w 1258 r. rozgorzała walka o testament fundatora Boguszy między biskupem włocławskim, który miał objąć większość dziedzictwa wojewody a krewniakami Boguszy, pominiętymi w testamencie. Do sporu tego włączył się również opat sulejowski Piotr, jako opiekun fundacji szpetalskiej, który w 1262 r. za zgodą żyjącego jeszcze opata szpetalskiego, zawarł ugodę z Wolimirem w sprawie testamentu Boguszy, na mocy której przejął on dawny klasztor z majątkiem. Wspomnianą ugodę zatwierdził w tym samym roku Kazimierz kujawski; DKM nr 29 s. 201. Spór ten wyczerpująco przedstawił J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda*, s. 186–219.

<sup>66</sup> DKM nr 25 s. 198. Ostatnio P. Oliński, *Szpetal*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2 s. 324–327.

<sup>67</sup> Do 1284 r. brak wiadomości, czy zrobiono cokolwiek w tej sprawie, a rozwój dalszych wypadków świadczy o tym, że nie zdołano do tego czasu odnowić fundacji szpetalskiej. Zob. J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 218–219; por. R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia*, s. 26–27; F. Sikora, *Upadek fundacji cysterskiej w Szpetalu i początki odnowionego klasztoru byszewskiego*, *ZapHist* t. 40: 1975 z. 2 s. 10–15.

<sup>68</sup> S. M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii*, s. 19–21 (wydanie dyplomu książęcego).

*scaturis, nemoribus, silvis, paludibus, pratis, pascuis, agris cultis et incultis communiter fratribus Cisterciensis ordinis renovamus et renovando confirmamus ita, ut nullus hominum in borris dictarum haereditatum ius aliquomodo recipiendi quod dicitur gaiewe vel aliud quodcumque habeat nisi fratres dictae domus*<sup>69</sup>. Tak szeroki immunitet, a także daleko idące zbieżności w treści i formularzu z przywilejem tego księcia dla Byszewa, który posiada tą samą datację (Zgierz, 10 listopada 1257) i tych samych świadków, skłoniły wydawcę dyplomu S.M. Szacherską do krytycznego spojrzenia na dyplom szpetalski. Dyplom byszewski, jak wspominaliśmy wyżej, uchodził bowiem już w dawniejszej literaturze za falsyfikat, sporządzony w XIV w., a badania S.M. Szacherskiej potwierdziły słuszność wcześniejszych opinii<sup>70</sup>. Ostatecznie uczona ta skłonna była uznać dokument szpetalski za autentyk interpolowany, a najważniejszymi argumentami świadczącymi o jego autentyczności miała być zgodność listy świadków tego dyplomu oraz zaliczenie go do dyktatu pisarza książęcego Józefa<sup>71</sup>. Z podejrzaną formuły immunitetowej wyłączyła ona jako interpolację zwolnienia: od przewożenia namiotu książęcego, wywozu, wymiotu, wężnicy, mostowego i poradnego, ponieważ byłyby one nie do przyjęcia w 1257 r. Zbieżności tego dyplomu z falsyfikatem byszewskim tłumaczyła tym, iż ten ostatni sporządzono na podstawie przywileju szpetalskiego, wobec czego ich wzajemne podobieństwo nie rzutuje na wiarygodność dokumentu szpetalskiego<sup>72</sup>.

Wyłączenie z formuły immunitetowej niektórych tylko ciężarów prawa książęcego i przytoczenie pewnych argumentów świadczących na korzyść przywileju szpetalskiego Kazimierza kujawskiego nie rozproszyło wątpliwości F. Sikory co do jego autentyczności. Zdaniem tego badacza *zasadniczy błąd w rozważaniach Szacherskiej polegał na ograniczeniu się do analizy samego zestawu ciężarów prawa książęcego, z pominięciem kontekstu, w którym zostały one wymienione, a także formuły immunitetu sądowego i innych udzielonych wtedy do-*

<sup>69</sup> Tamże, s. 19–21.

<sup>70</sup> Tamże, s. 6–7. Zob. wyżej w tej pracy.

<sup>71</sup> Uwagi S. M. Szacherskiej o świadkach starał się skorygować J. M i t k o w s k i, *Kancelaria*, s. 35–36. O dyktacie pisarza Józefa świadczyć ma rzadko występujący w polskich dokumentach zwrot korroboracji: *sigilli nostri caractere consignamus*.

<sup>72</sup> S. M. S z a c h e r s k a, *Z dziejów kancelarii*, s. 6–7.

*brom szpetalskim przywilejów*<sup>73</sup>. Uwaga ta wydaje się trafna, bowiem kontekst ten jest zasadniczą częścią formuły immunitetowej i tylko w ten sposób stanowi całość. Poza tym niejednokrotnie pozwala rozpoznać jej pochodzenie<sup>74</sup>.

Przywilej szpetalski z 1257 r.	Dokument Mściwoja II z 1286 r.
<i>a przewod excepto ducis tentorio et a powolowe et podworowe, a powoz, a vivotz, a naras, a wymi-ech, a nastava et vesnica, a mosthove, a poradne, a stroza, a falcone, a gaiowe et ab omnibus aliis servitutibus, a exactionibus quocumque vocabulo censeantur liberi sint penitus et immunes. Ad pontes faciendos sive reparandos non ibunt, ad castra construenda vel constructa aut emendanda non laborabunt, neque aliquod vectigal prestabunt (...) Capita etiam, que ab incolis dictarum haereditatum contingerint, nullus nisi fratres praefate domus recipiant et ubicumque vadunt, emunt vel vendunt per terram nostram nullatenus solvere theloneum teneantur (...) sokol non custodient ac castorum captores non recipient (...) ad expeditionem non ibunt...</i> <sup>75</sup>	<i>a prevod, a pouolove, a podvorove, a povoz, viuoż, naraz, wimeth, nastaua, wesnica, mostne, poradne, a stroza, vacca vel ove et ab omnibus aliis servitutibus, solutionibus et exactionibus, quocumque vocabulo censeantur, in perpetuum liberi sint et immunes. Ad pontem quoque castrum faciendum sive reparandum et ad castra constructa vel linienda nullatenus laborabunt nec aliquod vectigal prestabunt. Capita etiam, que ab incolis dictarum villarum contigerint, nullus nisi fratres predictae domus recipiant et theloneum quocumque per terram nostram vadunt, redeunt, emunt vel vendunt, ipsi et eorum homines in sepredictis villis commorantes nullatenus solvere tenebuntur (...) castorum captores non recipient, sokol non custodient, ad expeditiones non ibunt...</i> <sup>76</sup>

Analizując zdumiewającą egzempcję dyplomu szpetalskiego z 1257 r. przez porównanie jej z podobnymi formułami na dokumentach dla odnowionego w 1285 r. klasztoru byszewskiego (który formalnie prze-

<sup>73</sup> F. S i k o r a, *Upadek fundacji*, s. 18–19.

<sup>74</sup> Należy też pamiętać, że obok formuły immunitetu ekonomicznego wykształciła się oddzielna formuła egzempcji sądowej. Por. F. S i k o r a, *Upadek fundacji*, s. 19.

<sup>75</sup> Tamże, s. 19–21.

<sup>76</sup> PUB nr 405.

jął fundację szpetalską<sup>77</sup>), dochodzimy do wniosku, iż przywilej szpetalski wykazuje daleko idące zbieżności z oryginalnym dyplomem Mściwoja II z 1286 r. wystawionym na rzecz Byszewa<sup>78</sup>, który słusznie uznała S.M. Szacherska za produkt odbiorcy, wzorowany na dyplomach sulejowskich sprzed 1285 r.<sup>79</sup> Aby móc lepiej uwidocznić podobieństwa niezbędne jest przytoczenie z obydwu dyplomów pełnych formuł immunitetowych.

W zestawieniu uderza ewidentne podobieństwo w dyspozycjach obu dokumentów. Uwzględniając spostrzeżenia S. M. Szacherskiej o sulejowskiej genezie części formuły immunitetowej oraz fakt, że dokument księcia pomorskiego jest oryginałem nie wzbudzającym podejrzeń, który sporządzono w oparciu o akty sulejowskie nasuwa się wniosek, że przywilej szpetalski jest falsyfikatem, zredagowanym w większości na dokumencie Mściwoja II (a więc powstałym dopiero po 1286 r.). Jak słusznie zauważył F. Sikora *trudno bowiem wyłączyć z tak zredagowanej formuły immunitetowej, zajmującej prawie połowę tekstu dyplomu, jedynie te z ciężarów prawa książęcego, które przywędrowały do Byszewa z mnichami sulejowskimi, ponieważ nie tylko one odbyły tę wędrówkę, ale także całe ustępy i zwroty charakterystyczne dla dyktatu sulejowskiego do r. 1285, które z kolei złożyły się na późniejszą byszewską formułę immunitetową*<sup>80</sup>. Trudne wobec tego staje się do utrzymania twierdzenie sugerujące, że przywilej szpetalski Kazimierza kujawskiego jest autentycznym, do którego wkraady się niewielkie interpolacje, wprowadzone w partii immunitetowej na przełomie XIII i XIV w.<sup>81</sup>, bowiem z przytoczonego wyżej zestawienia wynika, że do dyplomu szpetalskiego wniesiono po 1286 r. prawie całą dyspozycję. Odnotować należy, iż przywilej szpetalski wykazuje pewne wspólne cechy z przywilejem Kazimierza Konradowicza dla wsi Dóbrczy z 1242 r. (identyczny fragment o poborze głównoszczyzny, zwolnieniach celnych i zwolnieniach od budowy i naprawy

<sup>77</sup> W wyniku szeroko zakrojonej reformy z 1285 r., którą oprócz Szpetala objęto klasztor w Byszewie i Sulejowie, posiadłości szpetalskie zostały przekazane w ręce cystersów osiadłych w Byszewie. Zob. P. Oliński, *Szpetal*, s. 326.

<sup>78</sup> PUB nr 405.

<sup>79</sup> S. M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii*, s. 8.

<sup>80</sup> F. Sikora, *Upadek fundacji*, s. 20.

<sup>81</sup> S. M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii*, s. 6–7. Por. J. Mitkowski, *Kancelaria*, s. 36, który zaakceptował w większości ustalenia S. M. Szacherskiej.

grodów), a także z innym przywilejem tego księcia dla Dobrowszczyzny z 1252 r. (wspólne cechy: *ab omnibus aliis servitutibus et exactionibus (...) penitus sint immunes; passus* o zwolnieniach celnych i zwolnieniach od wypraw z zastrzeżeniem wojny obronnej i pozwu z pieczęcią książęcą)<sup>82</sup>. Pokrewieństwa z dyplomem szpetalskim, jak słusznie zauważył F. Sikora wykazuje także dyspozycja falsyfikatu sulejowskiego z datą 1242 r., a sporządzonego w latach 1261–1279, jak to wykazał J. Mitkowski<sup>83</sup>. Podobieństwo następuje w zwolnieniach od ciężarów prawa książęcego, budowy grodów i wypraw, od poboru głównoszczyzny, opłat celnych i regale łowieckiego<sup>84</sup>. Innym dokumentem, w którym powtórzono niemal dosłownie treść przywileju szpetalskiego jest dyplom Siemowita dobrzyńskiego dla dóbr szpetalskich z datą roczną 1296, w którym jednak występuje skromniejszy immunitet. Brak w nim zwolnienia od wywozu, wymiotu, nastawy, węźnicy i mostowego<sup>85</sup>. Zdaniem S.M. Szacherskiej różnice te tłumaczyć należy przedłożeniem Siemowitowi autentycznego dokumentu Kazimierza Konradowicza z 1257 r., nie wymieniającego zwolnień, które w akcie szpetalskim miały być późniejszą interoplacją<sup>86</sup>. Jeżeli jednak, przyjmując autentyczność dokumentu Siemowita, odwrócimy to twierdzenie, wówczas to przywilej Siemowita byłby pierwowzorem dla przywileju szpetalskiego z 1257 r. W takim

<sup>82</sup> DKM nr 9 s. 179 (1242 r.); KDW t. 1 nr 304 (1252 r.). Obydwa dokumenty wystawiono na rzecz cystersów sulejowskich.

<sup>83</sup> F. Sikora, *Upadek fundacji*, s. 21; J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 14–24.

<sup>84</sup> CDP t. 1 nr 31. Dokładne porównanie dyplomów szpetalskiego z sulejowskim wyklucza jednak domysł, jakoby mnisi sulejowscy, przygotowując swój falsyfikat przed 1279 r. wykorzystali podczas tej pracy ułożony niegdyś przez nich akt szpetalski, bowiem brzmienie dyspozycji tego ostatniego dyplomu wyraźnie wskazuje na jej wtórne pochodzenie w stosunku do falsyfikatu sulejowskiego. Dyspozycja z aktu szpetalskiego jest bardziej rozbudowana, poprawniejsza stylistycznie i przerobiona dopiero w Byszewie z uzupełnieniami zaczerpniętymi z kilku dyplomów przejętych w 1285 r. z archiwum sulejowskiego. Przeciwnie takiemu domysłowi świadczyłby także zakres udzielonego już w 1257 r. posiadłościom szpetalskim immunitetu w porównaniu z treścią dokumentu opata Georghału, który prosił Kazimierza o konkretną egzempcję. S. M. Szacherska, *Opactwo cysterskie w Szpetalu a misja pruska*, Warszawa 1960 s. 115. Por. F. Sikora, *Upadek fundacji*, s. 22.

<sup>85</sup> Zob. S.M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii*, s. 17–18, 21–22.

<sup>86</sup> S.M. Szacherska, *Opactwo cysterskie*, s. 114–115; t a ż, *Z dziejów kancelarii*, s. 17–18.

wypadku czas jego powstania przypaść musiałby po 1296 r.<sup>87</sup> W tej sytuacji w świetle powyższych uwag skłaniamy się do twierdzenia, iż zajmująca połowę tekstu dyspozycja przywileju szpetalskiego Kazimierza Konradowica w obecnie znanej formie nie może uchodzić za faktyczną, a sam dokument za interpolowany autentyk. Niestety, jest on falsyfikatem<sup>88</sup>.

Czy zatem Kazimierz wystawił w ogóle jakiś dokument nadawczy na rzecz Szpetala? Otóż pewne światło na to zagadnienie rzuca wyistosowany w latach 1258–1262 do księcia kujawskiego list opata Georgenthalu, w którym m.in. prosił Kazimierza o udzielenie Szpetalowi immunitetu<sup>89</sup>. Niewykluczone więc, że książę prośbę tę spełnił i wydał odpowiedni dokument<sup>90</sup>. Nadania w przypuszczalnym przywileju Kazimierza kujawskiego znajdowałyby się jedynie w granicach określonych w tym liście. Ponieważ w wyniku uściśleń J. Nowackiego list opata Georgenthalu wyistosowany został między kwietniem 1259 a sierpniem 1262 r.<sup>91</sup>, w tej sytuacji należy wykluczyć rok 1257, jako czas wydania przywileju książęcego. Rok ten jak zauważył F. Sikora *wyklucza również data testamentu komesa Boguszy, który dopiero w 1258 r. zapisał Szpetalowi, i to nie bezpośrednio, lecz po śmierci jego spowiednika, benedyktyna Marcina, wymienione już w tym falsyfikacie Konarzewo i Złotopole*<sup>92</sup>. W świetle powyższych danych możemy przypuszczać, iż przywilej Kazimierza dla placówki szpetalskiej wystawiony został dopiero w 1259 r., a informacjami nie budzącymi wątpliwości są tylko wystawca i spis posiadłości. Wątpliwe natomiast są data (1257), lista świadków i zakres egzempcji. Falsyfikat obecnie znany z daty 10 listopada 1257 r. faktycznie powstał więc przed 1318 r., kiedy to przedstawiono go do widymowania w Płocku arcybiskupowi Janisławowi, biskupowi płockiemu Florianowi

<sup>87</sup> Prawdopodobnie więc dyplom Siemowita z datą 1296 r. sporządzono w oparciu o dokument Mściwoja II 1286 r. Por. F. Sikora, *Upadek fundacji*, s. 22.

<sup>88</sup> Por. F. Sikora, *Upadek fundacji*, s. 22.

<sup>89</sup> DKM nr 25 s. 198: *Quia fundator illius domus estis, ius uestrum est et summus decor ad salutem anime uestre, ut plenam detis domui libertatem, ne conducant prewot uel poduwoide, nec custodiant castores uel vacones et hiis similia, que uos scitis.*

<sup>90</sup> Por. F. Sikora, *Upadek fundacji*, s. 20.

<sup>91</sup> J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda*, s. 21–22.

<sup>92</sup> F. Sikora, *Upadek fundacji*, s. 23.

i lubuskiemu Stefanowi<sup>93</sup>. Celem, dla którego sporządzono ów dyplom była chęć poszerzenia immunitetu, jaki według dokumentu Siemowita, przysługiwał dobrom poszpetalskim w ziemi dobrzyńskiej.

Podsumowując możemy stwierdzić, że opactwo szpetalskie uzyskało około 1259 r. od księcia Kazimierza Konradowica nadanie trudne do ustalenia w swej wielkości. Były to jednak w okresie upadku placówki uposażenia niewielkie, mogące jedynie stanowić impuls do podjęcia odbudowy, istotnej również dla ogólnego rozwoju gospodarczego dzielnicy.

#### 4 Nadania dla cystersów w Oliwie

Powszechnie przyjmuje się, że fundatorem opactwa cystersów oliwskich był książę pomorski Sambor I, który 2 czerwca 1186 r. dokonał „uroczystego otwarcia” nowej placówki<sup>94</sup>. Ostatnio podniesiono możliwość, że jako fundatora należy uważać nie tylko Sambora I, ale także jego zwierzchnika, księcia Świętopełka. Możliwe też, że Sambor I fundował opactwo w innym miejscu niż było w czasach Świętopełka, lub też, że przybyli z macierzystego klasztoru zakonnicy zostali osadzeni w prowizorycznym miejscu i dopiero w czasach Świętopełka zbudowano klasztor<sup>95</sup>. Faktem jednak jest, że placówka cysterska w Oliwie powstała w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XII w. jako filia Kołbacza.

Wśród wielu nadań, jakie klasztor cystersów w Oliwie zdołał uzyskać od różnych podmiotów na przestrzeni XII i XIII w.<sup>96</sup>, występuje

<sup>93</sup> S. M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii*, s. 19–20. Autentyczność tego dyplomu nie ulega wątpliwości w świetle badań S. M. Szacherskiej, *Z dziejów kancelarii*, s. 3–6; J. Mitkowski, *Kancelaria*, s. 34–35. Por. F. Sikora, *Upadek fundacji*, s. 23.

<sup>94</sup> B. Śliwiński, *Poczet książąt gdańskich. Dynastia Sobiesławiców XII–XIII wieku*, Gdańsk 1997 s. 19; A. M. Wyrwa, *Opactwa cysterskie*, s. 121–122. Zob. ostatnio D. A. Dekanski, L. Wetesko, *Oliwa*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2 s. 269–270, gdzie zestawiono wcześniejsze stanowiska i obszerną literaturę.

<sup>95</sup> J. Powierski, B. Śliwiński, K. Burcki, *Studia z dziejów Pomorza w XII wieku*, Słupsk 1993 s. 178–179.

<sup>96</sup> Zob. J. Matusewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 495, 534–538; Z. Karczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 359–362; K. Dąbrowski, *Opactwo cystersów w Oliwie od XII do XVI wieku*, Gdańsk 1975 s. 50–63, 68–77; por. F. Sikora,

także uposażenie od księcia Kazimierza Konradowica. W roku 1252 kujawski władca wystawił dyplom, w którym zawiadamia poborców celnych, że udzielił on ludności klasztoru oliwskiego zwolnienie od wszelkich ceł lądowych i wodnych w całym swym kraju (*intuitu divine pietatis et amoris domui fratrum Cisterciensis ordinis de Oliua, in dyocesi Wladyslauiensis constitute hanc contulimus libertatem, quod quocienscumque homines domus iam dicte cum rebus per terre nostre diverticula transierint sive aquas, ab omni exactione thelonei sint in-munes. Ab hiis tamen hominibus, qui volentes subterfugere thelonei pensionem se prefatorum venerabilium virorum esse dixerint et non fuerint, concessam gratiam revocamus. Quare vobis mandamus singulis et precipimus universis, ne quisquam homines fratrum de Oliua in eorum necessitatibus constitutos aliquo gravamine vel theloneo audeat sollicitare; si autem aliquis ausu presumens temerario huic nostro precepto presumpserit contraire, nostram indignationem se sentiat incurrisse, et nihilominus penam debite non effugiet ulcionis*<sup>97</sup>). Na uwagę zasługuje tu fragment dokumentu informujący, że ze zwolnienia książęcego nie korzystają ci, którzy *volentes subterfugere thelonei pensionem se prefatorum (...) virorum esse dixerint et non fuerint*<sup>98</sup>.

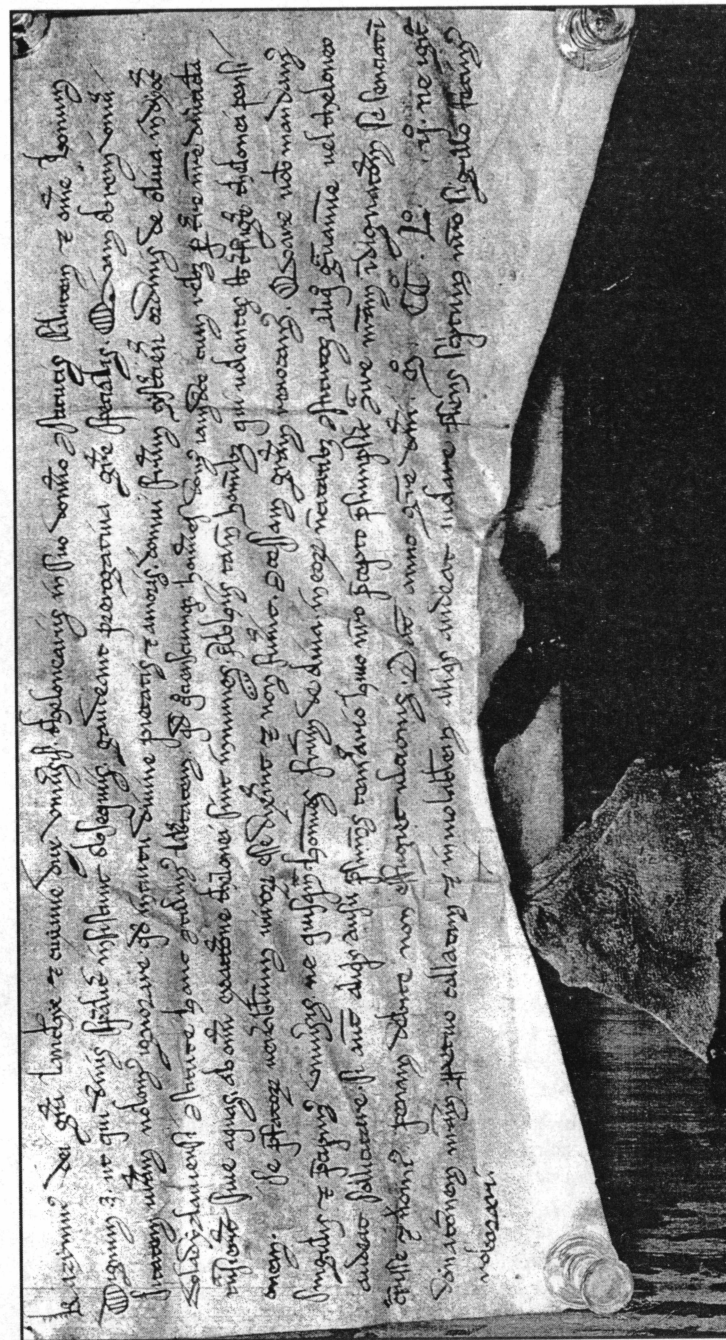
Rozpatrując kwestię uposażenia klasztoru oliwskiego przez księcia Kazimierza Konradowica należy zastanowić się jeszcze nad okolicznościami i dokładniejszym czasem samego nadania, bowiem w dokumencie książęcym nie podano miejsca i pełnej daty (tylko 1252 r.)<sup>99</sup>. Otóż analizując wydarzenia jakie miały miejsce około 1252 r. na Kujawach i Pomorzu możemy ustalić przybliżony czas wystawienia dokumentu Kazimierza. Najprawdopodobniej czynność ta przypadła po śmierci biskupa włocławskiego Michała (zm. 8 sierpnia 1252), którego stosunki z cystersami oliwskimi nie układały się poprawnie (skłócony z cystersami o to, że wspomagali Świętopełka), wroga księcia Świętopełka a sprzymierzeńca Krzyżaków i Sambora II, który stał

Z dziejów klasztoru oliwskiego w XII–XVI wieku, ZapHist t. 42: 1977 z. 4 s. 99–107, 117–118. D. A. Dekanski, L. Wetesko, Oliwa, s. 270–271; A. M. Wyrwa, Opactwa cysterskie, s. 122–123.

<sup>97</sup> PUB nr 141.

<sup>98</sup> PUB nr 141. Por. J. Matuśewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 495.

<sup>99</sup> PUB nr 141.



6. Kazimierz Konradowic nadaje zwolnienia od cel klasztorowi w Oliwie – 1252 r. Or.: GStAPK Berlin-Dahlen, HA. I Hist., Königsberg, Schieblade 55, nr 24.

też na drodze do porozumienia między dwoma przeciwnikami zakonu krzyżackiego, Kazimierzem i Świętopełkiem<sup>100</sup>. Nowym biskupem wrocławskim został dotychczasowy kanclerz Kazimierza Wolimir<sup>101</sup>. Ułatwiło to nawiązanie stosunków między obydwoma książętami do tego stopnia, iż najpóźniej na jesieni 1252 r. Kazimierz nadał zwolnienie od ceł cystersom z Oliwy, dotychczas blisko współdziałających ze Świętopełkiem<sup>102</sup>. W roku 1253, kończącym wojnę pomorsko-krzyżacką i przy zaostrzającym się konflikcie kujawsko-krzyżackim o ziemie pruskie i jaćwieskie, doszło do dalszego zbliżenia Kazimierza ze Świętopełkiem. Świadczy o tym obecność księcia pomorskiego w początkach 1253 r. w biskupim Raciążku na Kujawach, gdzie Świętopełk uregulował sporne kwestie odnośnie do płacenia dziesięcin z Pomorza, przy czym czynił to z nowym biskupem Wolimirem. Świętopełk ustąpił wówczas Wolimirowi we wszystkich punktach spornych uprzednio z Michałem, zyskując sobie tym krokiem sprzymierzeńca o tyle cennego, że pozostającego w dobrych stosunkach z Kazimierzem<sup>103</sup>. Niewykluczone, że postępowanie Świętopełka było odpowiedzią na wcześniejszy, (z jesieni) 1252 r., krok Kazimierza, który zwolnił z kujawskich ceł poddanych klasztoru oliwskiego<sup>104</sup>.

<sup>100</sup> W ostatnim okresie życia Michała Świętopełk przekazał administrację kościelną i dochody biskupstwa w pomorskiej części diecezji pomorskiej biskupowi sambijskiemu Tetwardowi. J. P o w i e r s k i, *Polityka bałtyjska książąt polskich w połowie XIII wieku. (Koncesje Innocentego IV)*, KH t. 87: 1980 z. 2 s. 320. P. K r i e d t e, *Die Herrschaft der Bischöfe von Wloclawek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974 s. 74–92; por. J. P o w i e r s k i, *Dobra ostrowiecko-golskie biskupstwa wrocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235–1308*, Gdańsk 1977 s. 44–61.

<sup>101</sup> J. F i j a ł e k, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” t. 22: 1894 s. 73.

<sup>102</sup> Klasztor cystersów oliwskich podczas wojny krzyżacko-pomorskiej w 1252 r. stanowią dla Świętopełka schronienie i główny punkt oporu przeciw Zakonowi. K. Dąbrowski, *Opactwo cystersów*, s. 40; J. P o w i e r s k i, *Polityka bałtyjska książąt*, s. 320.

<sup>103</sup> PUB nr 146, 147, 148; J. P o w i e r s k i, *Polityka bałtyjska książąt*, s. 321; B. Śliwiński, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w XII–XIII wieku. Z dziejów Bydgoskiego i Wyszogrodzkiego w latach 1113–1296*, Warszawa–Poznań 1989 s. 153–154; M. S m o l i Ń s k i, *Polityka zachodnia księcia gdańsko-pomorskiego Świętopełka*, Gdańsk 2000 s. 157, 241.

<sup>104</sup> PUB nr 141.

## 5 Motywy działań fundacyjno-donacyjnych księcia Kazimierza

Wielokrotnie zastanawiano się nad przyczynami podejmowania wysiłków fundacyjnych przez panujących oraz feudałów i różnie ten problem przedstawiano. Dla większości badaczy zasadniczą przyczyną działań fundacyjnych czy donacyjnych był szeroko rozumiany motyw dewocyjny. Część uczonych próbowała jednak tłumaczyć to zagadnienie bardziej wszechstronnie, zwracając uwagę na pewien zespół czynników prowadzących do fundacji klasztoru, kościoła czy też przysporzenia im dóbr. Pomijając szczegółowy stan badań dotyczący tego problemu warto jednak przytoczyć kilka istotniejszych ujęć motywów fundacyjnych. Zdaniem K. Kolańczyka fundacja była dla możnowładcy prostą inwestycją w swe własne dobra, klasztory stanowiły bowiem dogodne miejsca obronne oraz centra ożywiające gospodarkę, a koszty fundacji amortyzowały się z ofiarności wiernych. Ponadto w duchownym zyskiwał fundator-właściciel doradcę, klienta, pisarza, nauczyciela, a w kościele znajdował miejsce wiecznego spoczynku dla siebie i bliskich<sup>105</sup>. Fundacja była także formą ubezpieczenia na starość oraz środkiem kredytowym. Ważne były również przesłanki kolonizacyjne i prestiżowe oraz czynnik dewocyjny potraktowany jednak przez autora bardzo pobieżnie<sup>106</sup>. Zaprezentowany więc przez K. Kolańczyka zestaw czynników, prowadzących do tworzenia nowych i uposażania starych klasztorów i kościołów wydaje się mieć w tym modelu niezupełnie prawidłowo rozłożone akcenty, bowiem trudno zaakceptować, by głównym czynnikiem były przyczyny racjonalno-ekonomiczne<sup>107</sup>. Bardziej wszechstronnie przedstawił motywy fundacji kościelnych G. DUBY, który zwrócił uwagę na związek między przybierającą na sile feudalizacją a problemem pobożnych fundacji. Odczuwający strach przed Bogiem feudałowie sta-

<sup>105</sup> Nie bez znaczenia było też prawo do osobnych modłów za fundatora i jego ród oraz motyw asekuracji politycznej (głównie pod konfiskata). K. K o l a Ń c z y k, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950 s. 211–223.

<sup>106</sup> K. K o l a Ń c z y k, *Studia nad relikami*, s. 211–223, 230–232.

<sup>107</sup> Także J. L e G o f f, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970 s. 230 piszący znacznie później i w innych okolicznościach przekonany był o niepośledniej roli czynnika ekonomicznego przy prowadzeniu działalności fundacyjnej i donacyjnej. Jednak bardziej docenił on znaczenie motywów psychologicznych dotyczących mentalności ludzi średniowiecza, która nakazywała w imię chrześcijańskiego ideału miłosierdzia okazywanie hojności oraz szczodrobliwości.



rali się pozyskać jego względy i stąd pozostającą w rezerwie nadwyżkę dochodów często przeznaczali na cele fundacyjne lub donacyjne<sup>108</sup>. Poza tym jako czynniki prowadzące do fundacji kościelnych wymienił on chęć pozyskania przychylności świętych, zbawienie samego fundatora (donatora), jak i jego rodu. Nadto fundacje klasztorne były swego rodzaju organem duchowego zadośćuczynienia. Dla władcy wreszcie praktykowanie jałmużny (czyli donacje) było sposobem utrzymania dobrych stosunków z Kościołem<sup>109</sup>. W tym ujęciu jako podstawowy motyw wszelkiego typu działalności fundacyjnej przewija się dość szeroko pojęta dewocja. Obok faktu religijnego, zdaniem R. Michałowskiego powołanie nowej placówki kościelnej czy klasztornej było również faktem społecznym. Badacz ten akcentował również czynnik polityczny prowadzący do rozwijania działalności fundacyjnej. Jego zdaniem fundacje stanowiły jeden z elementów *instrumentarium* politycznego władcy i miały spełniać funkcję oddziaływania na ludzi oraz na *sacrum*<sup>110</sup>.

Aby rozstrzygnąć problem, co kierowało księciem Kazimierzem Konradowicem, gdy podejmował decyzję o donacjach musimy zważyć sobie sprawę z tego, iż mamy do czynienia z zagadnieniami zarówno z mentalności chrześcijańskiej<sup>111</sup>, ideologii władzy, jak i szeroko pojętej polityki. Nie bez znaczenia była osobowość samego Kazimierza. Kazimierz żył i działał w określonym czasie, miejscu i w określonych warunkach społecznych, ekonomicznych i politycznych,

<sup>108</sup> Feudalizacja zdaniem G. D u b y, *Czas katedr. Sztuka i społeczeństwo 980–1420*, Warszawa 1986 s. 48–49, 61–63, prowadząc do zwiększenia liczby feudałów zdolnych do ponoszenia wysiłków fundacyjnych, była czynnikiem sprzyjającym tworzeniu nowych i wspomaganiu starych instytucji kościelnych. Było to źródłem rozkwitu wielkiej sztuki, głównie sakralnej.

<sup>109</sup> G. D u b y, *Czas katedr*, s. 48–49, 61–63, 76–77, 133.

<sup>110</sup> R. M i c h a ł o w s k i, *Klasztor prywatny w Niemczech IX–XII w. jako fakt religijny i społeczny. Wybrane zagadnienia*, w: *Niemcy–Polska w średniowieczu*, red. J. S t r z e l c z y k, Poznań 1986 s. 47–66; T e n Ź e, *Princeps fundator*, s. passim. Zob. też. J. D o b o s z, *Kościół jako element uposażenia klasztorów cysterskich w Polsce w XII i początkach XIII wieku*, w: *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. S t r z e l c z y k, J. D o b o s z, Poznań 2000 s. 187–193.

<sup>111</sup> Zob. S. K w i a t k o w s k i, *Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce do końca XIII w.*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980 s. 125–143 gdzie szczegółowo zajęto się problemem szeroko praktykowanego w średniowieczu rozdawnictwa. Pomija jednak kwestie pobożnych fundacji.

w których funkcjonowały wcześniej wytworzone wzorce postaw ludzkich, a jednocześnie pojawiały się i kształtowały nowe. Aby więc mogło dojść do nadania, musiał istnieć ktoś, kto chciał pozbyć się części dóbr oraz ktoś, kto mógł i chciał darowiznę przyjąć. Aby więc nastąpiła nowa fundacja czy nadanie dla klasztoru na fundatora podzielać musiał zespół czynników społeczno–religijnych, politycznych i gospodarczych.

#### a. Motywy społeczno–religijne

Omawiając czynniki społeczno–religijne, które prowadziły średniowiecznych feudałów do szeroko pojętej działalności fundacyjnej w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na dewocję. Była ona podwaliną każdej fundacji, nierozzerwalnie związana z teologią, mentalnością oraz wzorcami osobowymi obowiązującymi w ówczesnym świecie chrześcijańskim. Istotny jest w tym wypadku ideał władcy i powiązany z tym problem pobożnych fundacji będących najwyższą formą jałmużny<sup>112</sup>. Motywy dewocyjne, jakimi kierował się fundator, zakładając czy uposażając placówkę klasztorną lub kościelną, determinowane były przede wszystkim czynnikiem eschatologicznym i związane bezpośrednio z grzechem, pokutą i zadośćuczynieniem. Są to właściwie jedyne przyczyny pobożnych donacji uchwytnie źródłowo w wypadku Kazimierza Konradowica<sup>113</sup>. Ślady motywów dewocyjnych w działalności nadawczej tego księcia na rzecz cystersów w Wielkopolsce na Kujawach i Pomorzu spotykamy w nielicznych zachowanych w oryginałach i w pełni autentycznych dokumentach. Na pierwszym miejscu należy wymienić dyplom Kazimierza kujawskiego z 25 lipca 1250 r. dla cystersów z Byszewa, w którym znajduje się następująca formuła: *Nos uero pro deuotionis affectu, sicut idem comes tenuit, contulimus fratribus de Byssovia in remedium anime nostre ad construendum claustrum*<sup>114</sup>. Kazimierz dokonał więc nada-

<sup>112</sup> Cz. D e p t u ł a, A. W i t k o w s k a, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII wieku*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo–społeczeństwo–kultura*, red. A. G i e y s z t o r, Warszawa 1972 s. 119–158. Koncepcję tworzenia się człowieka średniowiecznego z interesującego punktu widzenia przedstawił A. W a l i g ó r s k i, *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Warszawa 1975 s. 46–57.

<sup>113</sup> R. K o z ł o w s k i, *Rozwój uposażenia*, s. 13 swoje uzasadnienie odnośnie do motywów dewocyjnych w działalności nadawczej Kazimierza (tylko w przypadku Byszewa) ograniczył tylko do dwóch krótkich zdań.

<sup>114</sup> K. M a l e c z y Ń s k i, *Kilka nieznanych dokumentów*, s. 194 nr 3.

nia dla cystersów byszewskich z pobożności i w celu zbawienia swej duszy. W innym autentycznym dokumencie wystawionym przez księcia kujawskiego dla cystersów łędzkich z datą 1251 r. znajduje się formuła informująca o tym, że Kazimierz uczynił nadanie *dla zbawienia duszy naszej i całej naszej rodziny (nos Kazimirus Dei gracia dux Cuiavie et Lancicie, [...] pro remedio anime nostre ac omnium parentum nostrorum)*<sup>115</sup>. Książę czyni więc donację dla cystersów łędzkich w celu zbawienia duszy, ale nie tylko swojej, lecz także wszystkich swych najbliższych. Kolejnym świadectwem z XIII w. dotyczącym działalności donacyjnej Kazimierza Konradowica jest dyplom książęcy wystawiony w 1252 r. dla cystersów oliwskich. Czynniki eschatologiczny nie jest tam jednak tak mocno wyeksponowany jak we wcześniejszych nadaniach, choć zaznaczone są motywy dewocji w tej donacji (nadanie zwolnień czyni Kazimierz z prostej pobożności i miłości)<sup>116</sup>.

Kilka wzmianek na temat motywów działalności donacyjnej Kazimierza dostarczają nam dokumenty podrobione, w niektórych przypadkach oparte jednak na autentykach. Przykładem tego może być dokument książęcy rzekomo z 25 lipca 1253 r. dla cystersów byszewskich, który wzorowany był, jak już podnosiliśmy wyżej, na oryginalnym dyplomie dla tej placówki z 1250 r.; czytamy w nim: *Nos vero cultum dei pio devocionis affectu cupientes promovere, dictam villam et fundum cum villis prenominatis, sicut idem Comes tenuit, contulimus deo et beate ac semper gloriose virgini Marie, et fratribus de Bissovia in remedium anime nostre, predecessorumque ac successorum nostrorum*<sup>117</sup>. Zapis zawarty w falsyfikacie nie odbiega więc zasadniczo od przekazu z dokumentu autentycznego i jest nieco tylko rozszerzony. W dyplomie z datą 10 listopada 1257 r. dla cystersów byszewskich znajduje się następująca formuła: *nos Kazimirus, dei gracia dux Lancicie et Cuiavie, monasterio sub ditione et dominio nostro posito, quod Byssouia dicitur, Ordinis Cysterciensis, [...] pro ani-*

<sup>115</sup> KDW t. 1 nr 298.

<sup>116</sup> PUB nr 141: *Kazimirus dei gratia Lancicie et Cuiavie dux, vniversis theloneariis in suo dominio constitutis salutem et omne bonum. Dignum est, ut qui divinis specialiter insistunt obsequiis, gaudeant prerogativa gratie specialis. Quam ob rem universitatem vestram nolimus ignorare, quod intuitu divine pietatis et amoris, domiui fratrum Cysterciensis ordinis de Oliua, in dyocesi Wladyzlaiensi.*

<sup>117</sup> CDP t. 1 nr 42.

*ma coniugis nostre defuncte Constance bone memorie et pro salute nostra necnon puerorum nostrorum Lestkonis et Semomisy*<sup>118</sup>. Kazimierz Konradowic czyni więc nadania dla cystersów byszewskich w celu zbawienia duszy swej zmarłej żony Konstancji, swego własnego i synów Leszka i Ziomomysła. W innym podrobionym dokumencie Kazimierza dla cystersów szpelalskich z tą samą datą co poprzedni (10 XI 1257) ponownie podkreślony jest eschatologiczny wymiar książęcej donacji. Odpowiedni fragment brzmi tam następująco: *pro remedio anime patris nostri, felicitis memorie ducis Conradi*<sup>119</sup>. Nadania uczynione przez Kazimierza na rzecz cystersów szpetalskich tym razem motywowane są chęcią zbawienia duszy swojego ojca księcia Konrada mazowieckiego.

Wszystkie wymienione wyżej dokumenty podają nam zawsze jako motyw akcji donacyjnej czynnik dewocyjny<sup>120</sup>. Należy się jednak zastanowić w jakim stopniu przytoczone wyżej formuły dewocyjne, a raczej ich kształt, wynikają z formularza narzuconego przez dyktatora? Jeżeli chodzi o wykorzystane falsyfikaty to zwrócić należy uwagę na fakt, że w niektórych przypadkach ich odpowiednie fragmenty są bardzo zbliżone do autentyków, zapewne dlatego, że mogły powstać na podstawie pierwotnych zapisków klasztornych.

Z przeglądu źródeł wynika, że motywy dewocyjne o charakterze eschatologicznym odegrały rolę istotnego czynnika stymulującego działalność donacyjną Kazimierza Konradowica. Występowały jednak i inne powody. Rozpatrując szeroko pojęte motywy religijne, należy zwrócić uwagę na działalność misyjną ówczesnego Kościoła. Chodzi przede wszystkim o misję zewnętrzną, północno-wschodnie granice księstwa Kazimierza stykały się z pogańskimi plemionami Prus i Jaćwieży<sup>121</sup>. Wspomaganie istniejących już placówek cyster-

<sup>118</sup> DKM nr 19 s. 192–193.

<sup>119</sup> S.M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii*, s. 19–21.

<sup>120</sup> Motyw dewocyjny o podłożu eschatologicznym w działalności fundacyjno-nadawczej występuje w szeregu dokumentach Kazimierza Konradowica, np. w dyplomach na rzecz biskupstwa chełmińskiego, włocławskiego, płockiego, klasztoru premonstratańskiego w Strzelnie, klasztoru cystersów w Sulejowie. Zob. DKM nr 9, 11 s. 123–125, 157–158, 179; *Urkundenbuch des Bistums Culm*, t. 1, ed. C. P. W o e l k y, Danzig 1884, nr 51; CDP t. 2 cz. 1 nr 33, t. 2 cz. 2 nr 454; KDW t. 1 nr 304.

<sup>121</sup> O tym, że Kazimierz wykazywał zaangażowanie wokół sprawy christianizacji Prus i Jaćwieży świadczy m.in. dokument tegoż księcia z 1255 r., w którym za połowę ziemi lubawskiej otrzymanej od zakonu krzyżackiego, przekazuje im zespół upraw-

skich w Wielkopolsce na Kujawach i Pomorzu miało istotne znaczenie dla wzmocnienia procesów chrystianizacyjnych, a ze społecznego punktu widzenia ułatwiało wiernym dostęp do uczestnictwa w życiu religijnym. Wychodziło więc naprzeciw pewnemu zapotrzebowaniu społecznemu.

Poza motywami czysto religijnymi, takimi jak dewocja, rozwijaniu działalności fundacyjno-donacyjnej towarzyszył często czynnik prestiżowy. Prawdopodobnie było tak i w przypadku Kazimierza Konradowica. Do obowiązku dobrego władcy należało powoływanie do życia oraz wspomaganie między innymi klasztorów cysterskich. W myśl obowiązujących wzorców ideowych fundacje i jałmużny stały się jednym z elementów ideału władcy. Fundacja czy nadanie stały się, do pewnych granic, wyznacznikiem pozycji społecznej fundatora, jakby miernikiem jego możliwości<sup>122</sup>. Wydaje się, że czynnik prestiżowy znajduje się na pograniczu faktu społecznego i faktu politycznego.

Wymieniliśmy wyżej pewne motywy dewocyjno-społeczne, które w warunkach trzynastowiecznej struktury społecznej oraz ówczesnej gospodarki i polityki prowadziły do powstania w Europie gęstej sieci klasztorów. Należałoby jeszcze zastanowić się nad zagadnieniem sakralizacji fundatora-donatora wraz z założeniem czy uposażeniem nowej placówki<sup>123</sup>. Badania wskazują, że fundator-donator, będąc pośrednikiem między Bogiem a klasztorem, wchodził w krąg *sacrum*, korzystał z świętej mocy. Obdarzony był ową mocą zarówno w momencie fundacji, jak i organizacji wewnętrznej konwentu, pomocy dla klasztoru, a nawet po śmierci, co mogło prowadzić do wykształcenia się jego kultu (najczęściej lokalnego)<sup>124</sup>. Trudno oczywiście jednoznacznie potwierdzić, czy ten element mógł wpływać na przedsięwzięcia fundacyjno-donacyjne Kazimierza Konradowica, ale nie można w pełni go wykluczyć.

nień otrzymanych od papieża względem ziemi jaćwięskiej. DKM nr 15 s. 189–190. Zob. G. L a b u d a, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228–1454*, PH t. 45: 1954 z. 2–3 s. 324.

<sup>122</sup> J. K ł o c z o w s k i, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, w: *Kościół w Polsce*, t. 1, *Średniowiecze*, red. T e g o ż, Kraków 1966 s. 407; Cz. D e p t u ł a, A. W i t k o w s k a, *Wzorce*, s. 144–145.

<sup>123</sup> Zagadnienie sakralizacji fundatora podnosił m.in. G. v a n d e r L e e u w, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1978.

<sup>124</sup> Zob. R. M i c h a ł o w s k i, *Święta moc fundatora klasztoru (Niemcy XI–XII w.)*, KH t. 91: 1984 z. 1 s. 3–24, gdzie autor badał to zagadnienie na materiale niemieckim. Zob. T e g o ż, *Princeps fundator*, s. 148 n.

Motywy religijno-społeczne w działalności fundacyjno-nadawczej Kazimierza kujawskiego na rzecz cystersów w Wielkopolsce na Kujawach i Pomorzu stanowiły w zasadzie jej podstawowy czynnik, choć wzmocnienie akcji tych czynności uzależnione było również od czynników politycznych i gospodarczych. Dodać należy, że dewocja i prestiż leżały właściwie u podstaw wszystkich akcji fundacyjno-donacyjnych Kazimierza, co wyraźnie zaznaczono w źródłach<sup>125</sup>.

#### b. Motywy polityczne

Zdaniem R. Michałowskiego na polityczne motywy fundacji składają się trzy elementy: 1) — fundacja jako jedna z form propagandy władzy miała na celu podbudowanie prestiżu księcia, co prowadziło do wzmocnienia jego pozycji politycznej; 2) dotyczył bezpośrednio *sacrum*, czyli przez fundację władca uzyskiwał łaskawość bożą, także dla swego księstwa, co pozwalało wzmocnić jego pozycję; 3) była chęć księcia, aby zaprezentować się przed samym sobą jako władca godny tego miana, miało mu to dać pewność siebie, co w założeniu nie powinno być obojętne dla sposobu sprawowania przezeń władzy<sup>126</sup>. Patrząc przez pryzmat powyższych wywodów na postać Kazimierza Konradowica i jego działalność fundacyjno-donatorską na rzecz cystersów byszewskich, szpetalskich, lędzkich i oliwskich, przyznać musimy, że wyraźnie widać w niej wpływ czynników prestiżowych (w aspekcie politycznym), mniej jasno kształtuje się problem uzyskania łaskawości Boga dla księcia i wzmocnienia przez to jego siły. Natomiast bardzo trudno powiedzieć, czy dla Kazimierza działalność ta była elementem dowartościowującym.

Fakt tak wszechstronnego zaangażowania się Kazimierza Konradowica w tworzenie i umacnianie cystersów w swoim państwie jak

<sup>125</sup> Niektóre zagadnienia w powyższych rozważaniach zostały pominięte celowo, ponieważ splatają się one z innymi motywami prowadzenia przez Kazimierza Konradowica działalności fundacyjno-nadawczej na rzecz cystersów i omówione zostaną niżej.

<sup>126</sup> R. M i c h a ł o w s k i, *Princeps fundator*, s. 7–8. Ten ostatni składnik motywacji politycznej zmuszałby do nakreślenia w pierwszej kolejności psychologicznego portretu władcy, a dopiero później dokonania próby określenia wpływu jego psychiki na podejmowanie działalności fundacyjno-nadawczej. Szerzej zagadnienie to poruszone jest w innej pracy, G. K u c h a r s k i, *Działalność fundacyjna księcia Kazimierza Konradowica*, RH (w druku).

i na Pomorzu naprowadza nas na myśl, iż u podstaw jego działania leżała chęć wzmocnienia własnego prestiżu.

Wyraźne motywy polityczne działalności nadawczej Kazimierza Konradowica występują przy uposażaniu opactwa łędzkiego. Każdorazowa donacja księcia (w 1241, 1250, 1251 r.) oprócz zaskarżenia sobie w ten sposób względów i poparcia ze strony wpływowych zakonników, miała za zadanie zaznaczyć i ugruntować w przekonaniu siebie, jak i innych (np. roszcujących pretensje książąt wielkopolskich, kler, lokalne społeczeństwo), że sprawowana przez niego władza w kasztelanii łędzkiej ma prawny i faktyczny wymiar<sup>127</sup>. Sam klasztor cysterski przez pewien czas, jak informują źródła narracyjne, został podniesiony przez Kazimierza do rangi warownego grodu i obsadzony jego załogą oraz dodatkowo umocniony wałami i fosą<sup>128</sup>. Wszystkie te zabiegi miały na celu z jednej strony umocnienie pozycji księcia w kasztelanii łędzkiej, z drugiej bezpośrednie zabezpieczenie kasztelańskiego grodu.

Na pewne czynniki polityczne aktywności donacyjnej Kazimierza kujawskiego możemy wskazywać również przy nadaniu dla cystersów oliwskich. Książę zwalniając w 1252 r. klasztor w Oliwie od wszelkich ceł lądowych i wodnych w swym państwie<sup>129</sup> niezawodnie myślał o nawiązaniu poprawnych stosunków z księciem pomorskim Świętopełkiem, z którym do tej pory pozostawał w konflikcie<sup>130</sup>. Uposażając klasztor oliwski, który do tej pory bardzo blisko współdziałał ze Świętopełkiem (niejednokrotnie ratując go przed klęską polityczną<sup>131</sup>),

<sup>127</sup> KDW t. 1 nr 228, 290, 298. Kasztelania łędzka była wianem ślubnym Konstancji, córki Henryka Pobożnego, które Kazimierz objął po małżeństwie z nią w 1239 r. Zob. O. B a l z e r, *Genealogia*, s. 297–298; por. W. D w o r z a c z e k, *Genealogia*, tabl. 5. Kasztelania ta stała się później zarzewiem długotrwałej walki między Kazimierzem a Bolesławem Pobożnym, tzw. „wojna o Łąd”. Zob. W. R u b c z y Ń s k i, *Wielkopolska*, s. 296–305; A. W ę d z k i, *Rozwój osadnictwa*, s. 58–59, 86; B. W ł o d a r s k i, *Rywalizacja*, s. 9, 30–31, 51–61; J. S z y m c z a k, *Walki o kasztelanię łędzką*, s. 9–45.

<sup>128</sup> Długosz, lib. 7–8 s. 61. Zob. wyżej tej pracy.

<sup>129</sup> PUB nr 141.

<sup>130</sup> Zob. B. W ł o d a r s k i, *Rywalizacja*, s. 17 n; B. Ś l i w i ń s k i, *Pogranicze kujawsko-pomorskie*, s. 153–154; M. S m o l i ń s k i, *Polityka zachodnia*, s. 157.

<sup>131</sup> Klasztor cystersów oliwskich podczas wojny krzyżacko-pomorskiej w 1252 r. stanowił dla Świętopełka schronienie i główny punkt oporu przeciw Zakonowi. K. D ą b r o w s k i, *Opactwo cystersów*, s. 40; J. P o w i e r s k i, *Polityka bałtyjska książąt*, s. 320.

Kazimierz sygnalizował chęć naprawienia dotychczas źle układających się kontaktów politycznych<sup>132</sup>.

Jedną z ważniejszych fundacji, przy której czynnie uczestniczył książę Kazimierz była placówka cystersów byszewskich ufundowana w połowie lat pięćdziesiątych XIII w. U podstaw tego klasztoru, obok celu dewocyjnego, leżały pewne czynniki polityczne. Była to bowiem celowa akcja zmierzająca do umocnienia swego posiadania w północnej części Kujaw. Otóż, jak wspominaliśmy wyżej, część wsi przekazanych cystersom byszewskim leżała na terytorium kasztelanii bydgoskiej<sup>133</sup>, część na terenie kasztelanii nakielskiej i wyszogrodzkiej<sup>134</sup>. Przeważająca część pierwotnego uposażenia cystersów rozciągała się w kasztelaniach bydgoskiej i wyszogrodzkiej. O nie też toczył się przewlekły spór między Pomorzem Gdańskim a Kujawami<sup>135</sup>. Panowanie Kazimierza na tym terenie musiało być mocno zagrożone, skoro w układzie z Krzyżakami z 20 września 1242 r. zapew-

<sup>132</sup> O tym, że doszło do zbliżenia Kazimierza ze Świętopełkiem świadczy obecność tego ostatniego w początkach 1253 r. w biskupim Raciążku na Kujawach, gdzie książę pomorski uregulował sporne kwestie odnośnie do płacenia dziesięcin z Pomorza, przy czym czynił to z nowym biskupem Wolimirem. Świętopełk ustąpił wówczas Wolimirowi we wszystkich punktach spornych uprzednio z Michałem, zyskując sobie tym krokiem sprzymierzeńca o tyle cennego, że pozostającego w dobrych stosunkach z Kazimierzem. Niewykluczone, że postępowanie Świętopełka było odpowiedzią na wcześniejszy, (z jesieni) 1252 r., akt donacyjny Kazimierza. PUB nr 146, 147, 148; J. P o w i e r s k i, *Polityka bałtyjska książąt*, s. 321; B. Ś l i w i ń s k i, *Pogranicze kujawsko-pomorskie*, s. 153–154.

<sup>133</sup> O granicach tej kasztelanii zob. F. D u d a, *Rozwój terytorialny Pomorza polskiego*, Kraków 1909 s. 72.

<sup>134</sup> W kasztelanii wyszogrodzkiej były to Trzęsacz i Włóki z nadania Kazimierza, a z kasztelanii nakielskiej Wierzchucin, Rybino i Popielewo z nadania skarbnika Miłkołaja. R. K o z ł o w s k i, *Rozwój uposażenia*, s. 32–34. Zob. wyżej w tej pracy.

<sup>135</sup> Kasztelanię bydgoską przyłączył prawdopodobnie do Kujaw Kazimierz w 1239 r. Poprzednio należała ona do Pomorza. Według B. W ł o d a r s k i e g o, *Rywalizacja*, s. 16–17 i J. K a r w a s i ń s k i e j, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, Warszawa 1927 s. 25–26 kasztelania ta była częścią składową Kujaw i tylko na krótki okres została zdobyta przed 1239 r. przez książąt pomorskich, ale jeszcze w tymże roku wróciła do Kujaw. Natomiast zdaniem J. P o w i e r s k i e g o, *Z najdawniejszych dziejów Bydgoszczy. Wydarzenia z lat 1238–1239*, „Bydgostiana” t. 3: 1964–1966 s. 7–17 kasztelania bydgoska stanowiła część księstwa pomorskiego i dopiero w 1239 r., w wyniku wojny kujawsko-pomorskiej, została zagarnięta przez Kazimierza i przyłączona do Kujaw. Zatarł o kasztelanię wyszogrodzką przedstawili wyczerpująco B. W ł o d a r s k i, *Rywalizacja*, s. 16, 21–24; J. K a r w a s i ń s k a, *Sąsiedztwo*, s. 29; B. Ś l i w i ń s k i, *Pogranicze kujawsko-pomorskie*, s. 142–144.

nia sobie ich pomoc na wypadek wojny z książętami pomorskimi o gród bydgoski<sup>136</sup>. Dowodzi to, że kasztelania bydgoska i wyszogrodzka musiały być punktem newralgicznym w polityce pomorskiej księcia kujawskiego. Zrozumiałe jest więc, że były one przedmiotem szczególnej troski Kazimierza, zwłaszcza że stosunki kujawsko-pomorskie pozostawały nadal napięte. Kazimierz, lokując cystersów na tym terenie z pewnością liczył na poparcie swojej pomorskiej polityki ze strony nowo założonego klasztoru i tym najprawdopodobniej należy tłumaczyć jego daleko idące zaangażowanie w fundacji byszewskiej.

Po rozpatrzeniu sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się na pograniczu kujawsko-pomorskim w połowie XIII w. możemy stwierdzić, że fundacja klasztoru właśnie na tym terenie nie była zjawiskiem przypadkowym. Nie było również przypadkiem, że Trzesacz i Włoki, wsie подарowane cystersom byszewskim przez Kazimierza, leżały na terytorium kasztelanii wyszogrodzkiej, tuż przy granicy kujawsko-pomorskiej. Warto odnotować, iż nadania Kazimierza na rzecz cystersów byszewskich nastąpiły w chwilach zagrożenia jego panowania w kasztelanii wyszogrodzkiej. Zaangażowanie Kazimierza w fundacji byszewskiej należy więc tłumaczyć przede wszystkim chęcią umocnienia wpływów na północy Kujaw<sup>137</sup>. Wszystko wskazuje na to, że u podstaw utworzenia opactwa cystersów w Byszewie legły rzeczywście czynniki polityczne. Oprócz umocnienia się księcia w tej części kraju, Kazimierz myślał o zabezpieczeniu terenów pogranicznych księstwa kujawskiego przez osadzenie tam oddanego sobie zespołu mnichów, zawdzięczających mu zarówno powołanie klasztoru, jak i stałą opiekę.

Z przeglądu poszczególnych darowizn Kazimierza na rzecz cystersów w Wielkopolsce na Kujawach i Pomorzu pod kątem motywów politycznych należy stwierdzić, iż wskutek słabej podstawy źródłowej tego typu problemy analizuje się z trudnością i świadomością

<sup>136</sup> *Codex diplomaticus et commemorationum Masovie generalis*, ed. J. K o c h a n o w s k i, t. 1, Warszawa 1919 nr 430. Zob. B. W ł o d a r s k i, *Rywalizacja*, s. 20–21; J. K a r w a s i Ń s k a, *Sąsiedztwo*, s. 26–29; B. Ś l i w i ń s k i, *Pogranicze kujawsko-pomorskie*, s. 142–144.

<sup>137</sup> W ten sposób postępowali także inni książęta polscy, którzy niejednokrotnie na spornych terytoriach zakładali klasztory, by w ten sposób zaznaczyć i ugruntować swoją pozycję. Zob. F. S i k o r a, *Uwagi o dokumentach klasztoru cysterek w Owińskach*, *StŻr* t. 9: 1964 s. 72; G. K u c h a r s k i, *Początki klasztoru Cysterek w Ołoboku*, w: *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, s. 329–336.

ryzyka. Dlatego często z konieczności zmuszeni jesteśmy do poruszania się w sferze domysłów i hipotez. W każdym prawie wypadku podejmowania przez Kazimierza działalności fundacyjno-nadawczej kierowały nim motywy polityczne. Książę przez tego typu działalność pragnął wzmocnić swój prestiż i władzę, dlatego też współpracował z biskupem włocławskim, możnowładztwem (np. skarbnikiem Mikołajem), rywalizował z książętami dzielnicowymi, chciał pokazać się z jak najlepszej strony zarówno swym stronnikom, jak i przeciwnikom. Za pomocą działalności fundacyjno-donacyjnej próbował realizować pewne elementy polityki wewnętrznej (donacje dla Łądu — polityka łędzka księcia) i zewnętrznej (fundacja byszewska, nadanie oliwskie — polityka północno-bałtyjska księcia).

### c. Motywy gospodarcze

Obok czynników społeczno-religijnych i politycznych, na powstawanie pobożnych fundacji bądź ich uposażanie wpływ miały również motywy gospodarcze. Spoglądając na przyczyny ekonomiczne fundowania klasztorów cysterskich, musimy zwrócić uwagę na fakt, że tworzenie takich właśnie placówek powodowało, że na ziemi polskie przybywali mnisi z Europy Zachodniej. Przynosili oni ze sobą gotowe, wcześniej wypróbowane wzorce życia gospodarczego, które stopniowo zaszczepiali w otrzymanych w Polsce majątkach<sup>138</sup>. Kazimierz Konradowic największą hojnością obdarzył klasztor cystersów w Byszewie, będąc jego współfundatorem. Sporym poparciem księcia cieszył się także konwent łędzki, natomiast placówki szpetalska i oliwska wsparte zostały tylko okazjonalnie. Przyjrzyjmy się zatem motywom gospodarczym jakie mogły przyświecać Kazimierzowi podczas jego działalności fundacyjno-donacyjnej na rzecz badanych przez nas opactw cysterskich.

Ze sprowadzeniem cystersów do Byszewa książę Kazimierz mógł wiązać plany ożywienia gospodarczego północnych Kujaw, przede wszystkim poprzez lokację wsi na surowym korzeniu, wprowadzenie

<sup>138</sup> Dawniejsza literatura istotną rolę gospodarczą przypisywała cystersom, czyniąc z nich pionierów osadnictwa i gospodarki. Literaturę na temat cystersów w Polsce zestawiała i omówiała H. C h ł o p o c k a, *Fundacje cysterskie w Polsce średniowiecznej w poglądach historiografii polskiej*, w: *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. S t r z e l c z y k, Poznań 1987 s. 9–23. Zob. też hasła w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2.

doskonalszych form gospodarowania ziemią, rozwój hodowli i inne. Klasztory cysterskie były niewątpliwie w tym czasie prężnymi ośrodkami życia gospodarczego i ich wpływ na najbliższą okolicę mógł być rzeczywiście znaczący, chociaż wpływu tego nie należy zbyt precyzyjnie przeceniać<sup>139</sup>. Ponadto mógł też Kazimierz wyznaczyć klasztorowi pewną rolę w handlu z Pomorzem, usiłując go skierować lewym brzegiem Wisły, z ominięciem Torunia i innych miast krzyżackich. Od 1248 r. stosunki księcia kujawskiego z Zakonem zaczęły się bowiem systematycznie pogarszać<sup>140</sup>. W tej sytuacji handel musiał się kierować poprzez kasztelanę bydgoską i wyszogrodzką, gdzie rozciągały się posiadłości opactwa byszewskiego. Niewykluczone więc, że istnieje jakiś przyczynowy związek łączący fundację byszewską z pogarszającymi się stosunkami z Zakonem, jednakże nie zachowały się żadne informacje źródłowe, które mówiłyby cokolwiek na ten temat.

Podstawy ekonomiczne fundacji byszewskiej należy rozpatrywać także jako spodziewane możliwości zaszczerpienia nowych wzorców gospodarowania i organizacji. W kontaktach z ludnością autochtoniczną mogło dochodzić do wymiany doświadczeń, co w konsekwencji prowadziło do rozprzestrzeniania się nowych metod gospodarowania. W perspektywie uposażony ziemią klasztor, obdarzony immunitetem i korzystnym położeniem (ważny szlak komunikacyjny), dość szybko rozwijał się, stając się ważnym ośrodkiem ekonomicznym. Najczęściej wraz z rozwojem następował wzrost konsumpcji, co zmuszało do intensyfikacji procesów gospodarczych. Taki układ stawał się korzystny zarówno dla mnichów, jak i ludności osiadłej w pobliżu.

Podobne założenia towarzyszyły prawdopodobnie Kazimierzowi podczas uposażania istniejących wcześniej placówek cysterskich w

<sup>139</sup> T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce XII w.*, PH t. 41: 1950 s. 180–202; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII w.*, Wrocław 1964 s. 113 n; S. Trajkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII w.*, Warszawa 1959 s. 173–175.

<sup>140</sup> Oziębienie stosunków kujawsko-krzyżackich nastąpiło na tle rywalizacji o ziemie pruskie i o monopol handlu z Gdańskiem oraz innymi ośrodkami handlowymi nad Bałtykiem. Monopol ten miasta krzyżackie starały się przechwycić w swoje ręce. Rywalizacja doprowadziła w konsekwencji do wojny gospodarczej z Zakonem, która polegała między innymi na skierowaniu eksportu kujawskiego do Gdańska lewym brzegiem Wisły, pomijając w ten sposób miasta krzyżackie. Zob. J. Karwasinski, *Sąsiedztwo*, s. 30 n; B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 36 n; B. Śliwinski, *Pogranicze kujawsko-pomorskie*, s. 142–158.

Lądzie, Szpetalu czy Oliwie. Przemawiają za tym dokumenty Kazimierza wystawione na rzecz tych klasztorów. Opactwo łędzkie otrzymało np. w 1250 r. od księcia zezwolenie na założenie miasta na prawie niemieckim w miejscowości Kościół (*forum beati Nicolai* — późniejsze miasto Łądek)<sup>141</sup>, co niezawodnie poprawić miało koniunkturę gospodarczą regionu. Zbliżone motywy, czyli chęć ożywienia kontaktów ekonomicznych Kujaw z Pomorzem, kierowały Kazimierzem prawdopodobnie w momencie ofiarowania klasztorowi oliwskiemu zwolnienia od wszelkich ceł lądowych i wodnych w swym państwie<sup>142</sup>. Nie inaczej było, jak się wydaje, w przypadku nadania księcia na rzecz cystersów szpetalskich<sup>143</sup>. Jednak donacja ta miała miejsce w okresie upadku placówki, samo zaś uposażenie było niewielkie i mogło jedynie stanowić impuls do podjęcia jej odbudowy, istotnej również dla ogólnego rozwoju gospodarczego dzielnicy.

### Zakończenie

Reasumując dotychczasowe ustalenia należy stwierdzić, iż opactwo łędzkie uposażane było przez Kazimierza Konradowica trzykrotnie. W większości były to drobne nadania. Po raz pierwszy klasztor w Łądzie książę obdarował w 1241 r., nadając mu wsie Głowiew i Wrąbczyn wraz z immunitetem, biorąc w zamian wieś Koszanów. W roku 1250 zezwolił mu na założenie miasta na prawie niemieckim w miejscowości Kościół, późniejsze miasto Łądek, a w następnym roku (1251) zatwierdził (sfalszowany) przywilej Kazimierza Sprawiedliwego, swego dziada, z datą 1150 r. dla wsi klasztornych Kłobi i Chocenia. W przypadku fundacji klasztoru w Byszewie, którego Kazimierz był współfundatorem (razem ze skarbnikiem Mikołajem) najważniejszym nadaniem było to z 25 lipca 1250 r., kiedy to książę ofiarował cystersom wieś Byszewo i inne wsie przeznaczone przez Mikołaja na założenie klasztoru, oraz obdarzył nową fundację szerokim immunitetem ekonomicznym. Następną donacją Kazimierza dla Byszewa nastąpiła między 1250 a 1267 r. (niewykluczone, że w

<sup>141</sup> KDW t. I nr 290. Zob. S. Arnold, *Władztwo*, s. 58.

<sup>142</sup> PUB nr 141.

<sup>143</sup> S.M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii*, s. 19–21. Zob. wyżej w tej pracy.

1257 r.) i obejmowała dwie wsie Trzęsacz i Włóki z immunitetem. Odnosnie do nadania księcia dla cystersów szpetalskich, to najprawdopodobniej miało ono miejsce około 1259 r. i dotyczyło dwunastu wsi klasztornych, którym Kazimierz ofiarował trudne do ustalenia w swej wielkości zwolnienia. Uczyniono je jednak w okresie upadku konwentu, dlatego też stanowić mogły jedynie impuls do podjęcia jego odbudowy. Klasztor cystersów w Oliwie otrzymał natomiast od Kazimierza w 1252 r. zwolnienie od wszelkich ceł lądowych i wodnych w swym państwie. Całokształt działalności Kazimierza Konradowicza na polu nadań i fundacji na rzecz cystersów w Wielkopolsce na Kujawach i Pomorzu nosi znamiona przemyślanej i dobrze zorganizowanej akcji, w dużym stopniu mającej na celu wzmocnienie jego pozycji we własnym państwie, jak i na zewnątrz.

Podjęcie przez księcia Kazimierza działalności fundacyjnej i donacyjnej na rzecz cystersów byszewskich, szpetalskich, lędzkich i oliwskich wynikało z wielu powiązanych ze sobą motywów: religijno-społecznych, politycznych i cywilizacyjnych. Trudno definitywnie rozstrzygnąć, który z nich miał decydujące znaczenie. Najprawdopodobniej o każdym nadaniu decydowały motywy indywidualne. W miarę rozwoju sytuacji politycznej na terenach objętych władzą Kazimierza punkt ciężkości zapewne przesunął się do grupy czynników politycznych. Zauważyć trzeba, że przy fundowaniu klasztoru w Byszewie istotny był jeszcze jeden czynnik. Nie wystarczyła sama chęć przyjęcia nowych braci zakonnych i stworzenia im odpowiednich warunków. Akcja fundatora musiała spotkać się z pozytywnym odzewem wspólnoty zakonnej. To, iż zapraszano cystersów jeszcze nie wystarczyło, by w jego łonie znalazła się grupa, która zechciałaby przyjąć wezwanie fundatora i osiąść w wybranym przezeń miejscu.

GERARD KUCHARSKI

### **Prince Kazimierz Konradowic's Foundations and Donations for the Benefit of the Cistercian Monks in Wielkopolska, Kujawy and Pomerania**

#### Summary

We know of the foundations and donations of Prince Kazimierz Konradowic for the benefit of the Cistercians in Wielkopolska, Kujawy and Pomerania from a handful of extant documents. To Łąd Abbey he made donations on three occasions; most of them were relatively small gifts. The Abbey received its first donation from the Prince in 1241. It comprised two villages, Głowiew and Wrąbczyn together with immunities; in return he took the village of Koszanów. In 1250 he gave the Abbey the permission to found a town chartered on German Law at a place called Kościół (later it was to become the town of Łądek). The following year (1251) he endorsed a (false) charter allegedly issued by Kazimierz the Just, his grandfather, in 1150 for the abbatial villages Kłobia and Choceń. As far as Byszewo convent is concerned, of which Kazimierz was a cofounder (together with his chancellor Mikołaj) none of its assets was as important as the one dated 25 July 1250. It included Byszewo and other villages donated by Mikołaj and a very broad charter of economic immunities. Kazimierz's next donation took place between 1250 and 1267 (possibly 1257): the document listed two villages Trzęsacz and Włóki as well as a charter of immunities. The Prince's donation to the Cistercians of Szpetal included twelve abbatial villages plus some immunities the exact nature of which is not known. That endowment is dated (most probably) to 1259. Since at that time the convent looked as if it would go under, the present of a dozen villages may have been intended as a lifeline and an incentive to rebuild. The Cistercian Abbey at Oliwa received from Kazimierz in 1252 an exemption from all land and sea taxes imposed by the state. Kazimierz Konradowic's foundations and donations to the Cistercians in Wielkopolska, Kujawy and Pomerania looks like the carrying out of a deliberate and well-organized plan aimed at strengthening his position both in Poland and abroad.

The impulse to endow the Cistercians of Byszewo, Szpetal, Łąd and Oliwa with so many donations sprang from a range of motives — religious, social, political, civilisational — of which it would be very hard to point out the dominant one. Most probably their balance changed from case to case. Yet it

seems plausible that as the political situation in the territories controlled by Kazimierz changed, political considerations played an increasing role in his decisions which so consistently benefited the Cistercian Order.

*Translated by A. Branny*